DZIŚ STREFA BIZNESU

PONAD 10,8 TYSIĄCA BEZ FIRMY

NOWE LIMITY OTWIERAJĄ DROGĘ DO LEGALNEGO DORABIANIA

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 196 (15 167) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo Dnia

55 lat

Wtorek 25.08.2026

RADOM
Straszny Dworek odzyskuje swój dawny blask a Park Kulturowy Stary Radom nabiera kształtów. Na terenie parku powstają nowe alejki spacerowe, oświetlenie, ciągi piesze.
- Strona 3

GMINA KOZIENICE
Piękne Dożynki Gminy Kozienice odbyły się w Świerżach Górnych. Gwiazdą był zespół Bayer Full.
- Strona 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Szydłowiec

Park wodny powstanie przy zalewie w Szydłowcu

Burmistrz Artur Ludew podpisał umowę z wykonawcą parku wodnego nad zalewem w Szydłowcu. To inwestycja warta niemal 4 miliony.
– Strona 4

Iłża

Będzie duże dofinansowanie na modernizację szpitala w Iłży

Szpital w Iłży otrzyma ponad 540 tysięcy złotych z funduszy europejskich na modernizację i wyposażenie Zakładu Rehabilitacji.
– Strona 2

Coraz więcej ludzi spaceruje z psami w schronisku w Radomiu. W niedzielę wyjątkowe wydarzenie
– Strona 14

Filip Majchrowicz, bramkarz Radomiaka Radom, trafił do jedenastki kolejki po meczu naszej drużyny z Zagłębiem Lubin
– Strona 12

FOT. RADOMIAK RADOM

Radom

Ulica Słowackiego w Radomiu zamknięta. Rozpoczął się remont

Janusz Petz

Od poniedziałku, 24 sierpnia, zamknięty dla ruchu kołowego jest fragment ulicy Słowackiego w Radomiu – od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu. Na tym odcinku rozpoczynają się prace remontowe, a kierowcy muszą korzystać z wyznaczonych objazdów. Utrudnienia obowiązują do odwołania.

Ulicę Słowackiego w Radomiu planowano zamknąć w sobotę, 22 sierpnia, ale zarówno w sobotę jak i niedzielę drogowcy nie pojawili się na jezdni, samochody jeździły normalnie, chociaż o zbliżającym się remoncie przypominał znak drogowy ustawiony od strony Glinic nakazujący skręt w prawo oraz zezwalający jedynie na dojazd na posesję na zamkniętym odcinku Słowackiego.

W poniedziałek, 24 sierpnia ruszyły prace. Rozpoczęło się frezowanie jezdni, pojawiło się mnóstwo maszyn , w tym dużych ciężarówek. Nie spowodowało to większych utrudnień na drodze. Ruch ulicą 25 Czerwca odbywa się na razie bez większych utrudnień, ale trzeba spodziewać się, że w godzinach szczytu będą na pewno korki.

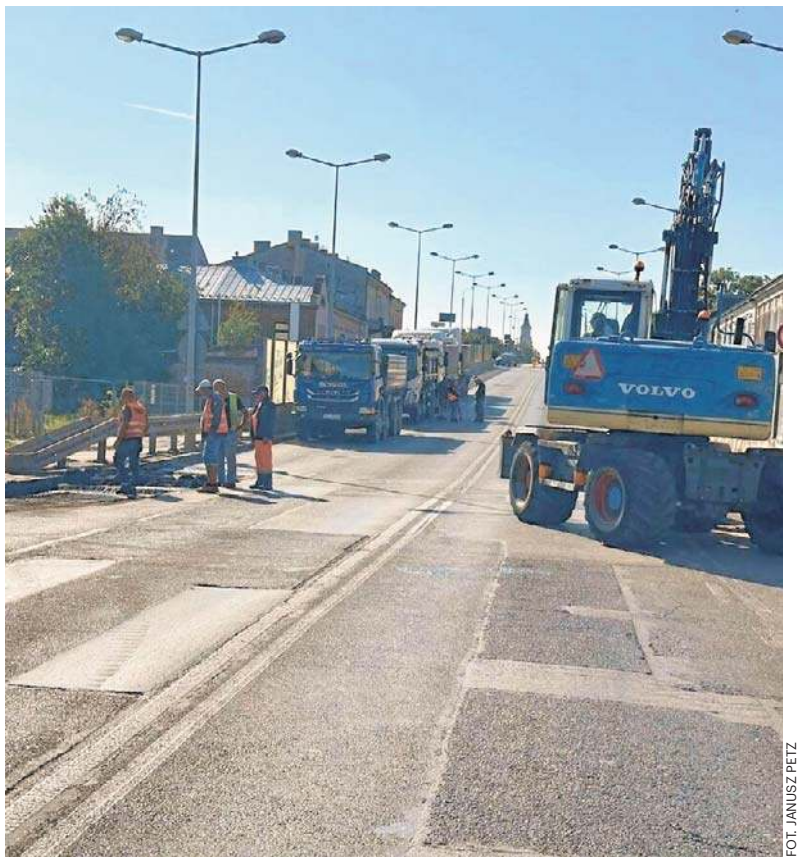

FOT. JANUSZ PETZ

Ruszył remont odcinka ulicy Słowackiego w Radomiu.

Remont obejmuje wykonanie nowej warstwy ścieralnej nawierzchni ulicy Słowackiego. To część większego zadania, które obejmuje też ulicę 25 Czerwca – od Słowackiego do ulicy Struga. Wykonywane są także prace przy studniach kanalizacji sanitarnej, krawężnikach i obrzeżach. Na części ulicy 25 Czerwca powstaje nowy chodnik – od ulicy Żeromskiego do przystanku autobusowego pomiędzy ulicami Skłodowskiej-Curie i Kelles-Krauza. Za realizację zadania odpowiada firma Trakt z Piekoszowa.

Zamknięcie Słowackiego oznacza zmiany w organizacji ruchu. Zalecany objazd w obu kierunkach prowadzi od szczytu wiaduktu ulicą Olszewskiego, czyli Trasą N-S, do ronda Mikołajczyka. Alternatywna trasa prowadzi ulicami 25 Czerwca, Żeromskiego, Lubelską i Średnią, a w przeciwnym kierunku ulicami Giserską i Metalową.

Gmina Gózd

W Małęczynie zderzyły się dwa auta; cztery osoby ranne

Julia Sosnowska

Do poważnego wypadku doszło w niedzielę, 23 sierpnia, na drodze krajowej numer 12 w Małęczynie. W zderzeniu dwóch samochodów osobowych ucierpiały cztery osoby. Na czas działań służb trasa była całkowicie zablokowana.

Cztery osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w niedzielę, 23 sierpnia, około godziny 16.30, na drodze krajowej numer 12 w miejscowości Małęczyn, w gminie Gózd.

Jak informuje młodsza aspirant Marlena Milczarska z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, kierująca pojazdem marki Skoda, jadąc w kierunku Gózdu, z nieustalonej przyczyny zjechała na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z pojazdem marki Seat Leon.

Seatem podróżowały trzy osoby. W wyniku zderzenia obrażeń doznały wszystkie osoby znajdujące się w obu pojazdach. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala.

Po wypadku przez ponad godzinę kierowcy musieli liczyć się z poważnymi utrudnieniami. Droga krajowa numer 12 była całkowicie zablokowana, a policjanci kierowali ruch na wyznaczone objazdy.

Utrudnienia zakończyły się o godzinie 17.42, gdy przywrócono przejezdność trasy. Okoliczności wypadku wyjaśniają służby.

eprasa.pl 9bc831a985

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Ludwik, Luiza i Patrycja
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego Miłosz Skiba
Wydawcy Wojciech Szczepański, Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału tel. 500 324 230
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Jakub Guder: Afera pośladkowa. Z tej drogi nie ma już odwrotu

publicysta

Afera pośladkowa z udziałem Anastazji Kuś nabrała rozpędu. Sama młoda lekkoatletka wybrała kurs kolizyjny, z którego nie ma już odwrotu. Nie oszukujmy się: nie będzie lubiana w środowisku. Już dziś trzyma się na uboczu kadry, spędzając najczęściej czas ze swoją największą fanką i trenerką zarazem, czyli mamą Alicją.

Kuś podgrzała jeszcze atmosferę skarżąc się, że nie została zaproszona na Memoriał Kamili Skolimowskiej. - Mam wrażenie, że w lekkiej atletyce, jeśli chodzi o mityngi i Diamentową Ligę, w dużej mierze decydują znajomości. Nie zawsze biegają najlepsi. Wszystko zależy od tego, jakiego ma się menedżera. (...) Najbardziej (wkurzają mnie) układy i to, że nie zawsze są dawane szanse młodym, bo uważam, że to jest bardzo potrzebne, na przykład w sztafetach, żeby młodzi zawodnicy mieli szanse obiegać się na wielkich imprezach - powiedziała na ognisku u Krzysztofa Stanowskiego.

Jak widać - strzela gdzie popadnie. Podczas niedzielnego mitingu Diamentowej Ligi w Chorzowie, ostatnia zawodniczka w biegu na 400 metrów uzyskała czas 50.88. Życiówka Kuś to 51.06. Niechybnie byłaby więc ostatnia. Szansę w sztafecie też już dostała - jako 17-latka na igrzyskach w Paryżu. Nie był to wybitny występ.

Lecz co by nie mówić - nastolatkę bronią wyniki. Nie jest zupą pomidorową, by wszyscy ją lubili. Ma wygrywać na bieżni i to robi. Na swoich zasadach, na przekór wszystkim. Popatrzcie na Anitę Włodarczyk. Też jest indywidualistką, trenuje sama, nikogo do siebie nie dopuszcza. Efekt: trzy złote medale olimpijskie. Bo żeby być mistrzem, trzeba być nieco egoistą. Innej drogi nie ma. Lecz dla Anastazji mam jedną radę - by nosiła w torebce Snickersa. Na wszelki wypadek, gdyby z czasem zaczęła gwiazdorzyć.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś 22°C/6°C

jutro 23°C/7°C

IŁŻA

Szpital w Iłży przejdzie modernizację. Będzie też nowy sprzęt dla pacjentów

Janusz Petz

Szpital w Iłży otrzyma ponad 540 tysięcy złotych z funduszy europejskich na modernizację i wyposażenie Zakładu Rehabilitacji. Inwestycja obejmie remont pomieszczeń, likwidację barier architektonicznych oraz zakup nowoczesnego sprzętu.

Całkowita wartość projektu przekracza 544 tysięcy złotych, a wkład własny, wynoszący blisko 98 tysięcy złotych, pokryje Powiat Radomski.

Umowę na dofinansowanie podpisał w piątek 21 sierpnia wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz dyrektor szpitala w Iłży Joanna Pionka.

– Cieszę się, że kolejne środki w ramach funduszy unijnych trafiają bezpośrednio do beneficjentów. To pieniądze na realizację potrzebnych mieszkańcom inwestycji – mówił Rafał Rajkowski.

Zaplanowane prace mają poprawić warunki korzystania z rehabilitacji i dostępność placówki. Przewidziano między innymi wymianę posadzek na antypoślizgowe, remont gabinetu hydroterapii, modernizację poczekalni, łazienek oraz schodów zewnętrznych.

FOT. JANUSZ PETZ

Rafał Rajkowski i Joanna Pionka.

– Pieniądze będą przeznaczone na remont działu hydroterapii oraz wymianę aparatury i sprzętu medycznego. Dzięki temu poprawią się warunki wykonywania zabiegów dotyczących kończyn dolnych, kończyn górnych oraz całego ciała – powiedziała Joanna Pionka, dyrektor szpitala w Iłży.

Zakład zostanie wyposażony między innymi w urządzenia do krioterapii, elektroterapii, magnetoterapii i masażu limfatycznego. Zaplecze kinezyterapii zyska także konstrukcje do terapii w podwieszaniu, elektrycznie regulowane stoły rehabilitacyjne, rowery treningowe i materace.

Inwestycja jest realizowana w czasie, gdy szpital w Iłży, podobnie jak wiele szpitali powiatowych, mierzy się z trudnościami finansowymi i kadrowymi. W ostatnim czasie placówka podejmowała działania związane z zapewnieniem odpowiedniej obsady lekarskiej oraz utrzymaniem ciągłości świadczeń.

Jednocześnie Powiat Radomski jako organ prowadzący wspiera szpital w realizacji inwestycji. W przypadku tego projektu to właśnie samorząd pokrywa wkład własny, którego placówka nie byłaby obecnie w stanie sfinansować z własnych funduszy. O kłopotach szpitala informujemy w „Echu Dnia” na bieżąco.

Modernizacja ma przełożyć się przede wszystkim na lepsze warunki dla pacjentów i większe możliwości prowadzenia rehabilitacji.

RADOM

Hotel Iskra w centrum Radomia został wystawiony na sprzedaż

Julia Sosnowska

O wystawieniu na sprzedaż hotelu Iskra poinformował profil Radomskie Inwestycje. Trafił na rynek z ceną wywoławczą 5,8 miliona złotych netto.

Właścicielem nieruchomości jest spółka PHH Hotele, należąca do Polskiego Holdingu Hotelowego, którego właścicielem w 100 procentach jest Skarb Państwa. Spółka PHH Hotele zarządza ponad dziesięcioma obiektami noclegowymi o charakterze miejskim i ekonomicznym w całej Polsce, wywodzącymi się między innymi z dawnej bazy Wojskowej Agencji Mieszkaniowej.

Obiekt znajduje się w ścisłym centrum Radomia w sąsiedztwie parku Planty i około 300 metrów od dworca kolejowego. Hotel powstał w 1953 roku.

Budynek dysponuje 50 pokojami, restauracją, dwiema salami konferencyjnymi oraz windą. Ma cztery kondygnacje nadziemne i jedną podziemną. Jego powierzchnia całkowita wynosi 1889 metrów kwadratowych, natomiast powierzchnia działki to 1870 metrów kwadratowych. Na terenie nieruchomości znajduje się również parking mogący pomieścić około 15 samochodów.

Cena wywoławcza została ustalona na 5,8 milionów złotych netto. Warunkiem udziału w postępowaniu jest wpłata wadium w wysokości 290 tysięcy złotych. Termin składania ofert upływa 30 września.

eprasa.pl 9bc831a985

RADOM

Straszny Dworek odzyskuje swój dawny blask a Park Kulturowy Stary Radom nabiera kształtów

Trwa budowa Parku Kulturowego Stary Radom. Charakterystycznym elementem jest „Straszny Dworek", który odzyskuje właśnie swój dawny blask. Na terenie parku powstają nowe alejki spacerowe, oświetlenie, ciągi piesze

Janusz Petz

Piotrówka to miejsce wyjątkowe na mapie Radomia. To właśnie tutaj, na przełomie X i XI wieku, znajdował się jeden z najważniejszych grodów wczesnopiastowskich i historyczna kolebka miasta.

Przez stulecia teren ten pozostawał jednak w dużej mierze niezagospodarowany, choć badania archeologiczne prowadzone od lat potwierdzały jego ogromną wartość historyczną.

Pomysł utworzenia Parku Kulturowego Stary Radom pojawił się już kilkanaście lat temu. W 2011 roku Rada Miejska ustanowiła park kulturowy obejmujący dolinę rzeki Mlecznej wraz z grodziskiem Piotrówka, a następnie opracowano plan ochrony tego obszaru. Celem było zachowanie i wyeksponowanie najstarszych śladów historii Radomia oraz stworzenie atrakcyjnej przestrzeni rekreacyjnej i edukacyjnej dla mieszkańców.

FOT. JANUSZ PETZ

„Straszny dworek" przechodzi gruntowną modernizację.

Przygotowania do realizacji inwestycji trwały kilka lat. Opracowano dokumentację projektową, prowadzono badania archeologiczne oraz pozyskiwano pieniądze zewnętrzne. Przełom nastąpił w 2025 roku, kiedy miasto uzyskało niemal 5 milionów złotych dofinansowania unijnego na realizację kolejnego etapu przedsięwzięcia.

Dziś inwestycja jest już dobrze widoczna. Na terenie parku powstają nowe alejki spacerowe, oświetlenie, ciągi piesze oraz infrastruktura rekreacyjna.

Gotowa jest także kładka nad rzeką Mleczną, która połączy obie części przyszłego parku.

W planach znajdują się między innymi ogród sensoryczny, strefy wypoczynku, miejsca piknikowe, średniowieczny sad oraz przestrzenie edukacyjne nawiązujące do historii dawnego grodu.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów inwestycji jest przebudowa budynku przy ulicy Piotrówka 19, znanego mieszkańcom jako „Straszny Dworek". Obiekt ten przez wiele lat pozostawał opuszczony i znajdował się w bardzo złym stanie technicznym.

W trakcie prac konieczna okazała się częściowa rozbiórka najbardziej zniszczonych elementów, jednak budynek jest obecnie odbudowywany i ma pełnić funkcje kulturalne, społeczne oraz edukacyjne. Możliwe jest także uruchomienie w nim punktu gastronomicznego.

Park Kulturowy Stary Radom ma zajmować około 23 hektarów terenu położonego wokół doliny Mlecznej. Oprócz funkcji rekreacyjnych będzie przypominał o początkach Radomia i pozwoli mieszkańcom lepiej poznać historię miejsca, od którego rozpoczął się rozwój miasta. Jeśli prace będą przebiegały zgodnie z harmonogramem, większość obecnie realizowanych robót powinna zakończyć się jeszcze w 2026 roku.

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Świetna zabawa na Nadwiślańskim Święcie Upraw Ogrodniczych 2026

Janusz Petz

W Pawłowicach, w gminie Solec nad Wisłą, odbyło się XI Nadwiślańskie Święto Upraw Ogrodniczych. Wydarzenie, które po raz kolejny połączyło tradycję z prezentacją lokalnego rolnictwa i częścią rozrywkową, zgromadziło wielu mieszkańców oraz gości.

Organizatorem wydarzenia była Miasto i Gmina Solec nad Wisłą. W programie znalazły się między innymi stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, atrakcje dla dzieci, konkursy oraz prezentacje związane z rolnictwem i ochroną środowiska.

Jednym z punktów programu był piknik ekologiczny. Przygotowano również pokaz maszyn rolniczych oraz samochodów strażackich. Oficjalne otwarcie wydarzenia zaplanowano na godzinę 17.30, po którym na scenie występowali uczniowie.

Ważnym elementem święta była prezentacja lokalnych produktów i działalności Kół Gospodyń Wiejskich. Podobnie jak podczas wcześniejszych edycji, wydarzenie stało się okazją do pokazania lokalnej kuchni, rękodzieła oraz produktów związanych z rolnictwem. Na stoiskach można było znaleźć między innymi domowe potrawy, ciasta i wyroby przygotowywane przez mieszkańców.

FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W SOLCU/FB

Tłumy mieszkańców bawiły się w Pawłowicach podczas koncertów znanych artystów.

Nie zabrakło także muzyki. Wieczorem na scenie wystąpili kolejno zespoły Powiślacy, Folkova, Matsonik oraz Toples. Później publiczność mogła bawić się przy muzyce zespołu Dejw, a noc zakończyła zabawa taneczna z DJ-em.

Nadwiślańskie Święto Upraw Ogrodniczych jest organizowane w Pawłowicach od lat i stanowi okazję do spotkania mieszkańców oraz promocji lokalnego rolnictwa i działalności społecznej. Dziesiąta, jubileuszowa edycja odbyła się w 2025 roku, kiedy wydarzenie połączono również z obchodami 100-lecia jednostek OSP w Pawłowicach i Zemborzynie.

Tegoroczna, jedenasta edycja ponownie połączyła część poświęconą lokalnym uprawom i tradycjom z rodzinnymi atrakcjami oraz wieczorną zabawą.

RADOM

Nowe rzeźby stanęły na Placu Artystów pod wiaduktem

Julia Sosnowska

Na skwerze artystów pod wiaduktem przy ulicy Żeromskiego pojawiły się kolejne rzeźby i odlewy wykonane przez uczniów Zespołu Szkół Plastycznych imienia Józefa Brandta w Radomiu.

Plac Artystów powstał pod wiaduktem łączącym ulice Żeromskiego i Lubelską. Choć lokalizacja może wydawać się nietypowa, twórcy projektu postanowili wykorzystać dotąd mało atrakcyjną przestrzeń i nadać jej nową funkcję.

Od początku inwestycja wzbudzała wiele emocji wśród mieszkańców. Dyskusje dotyczyły między innymi posadzenia drzew pod wiaduktem, zagospodarowania dotychczas niewykorzystanej przestrzeni oraz likwidacji części miejsc parkingowych.

Od miesiąca na placu prezentowane są rzeźby i odlewy, a w ostatnich dniach ekspozycja została uzupełniona o kolejne obiekty. Wśród nich znalazły się między innymi dwie monumentalne muzy, które są obecnie największymi pracami znajdującymi się na skwerze.

Łącznie na Placu Artystów można oglądać około 20 rzeźb i odlewów. Część z nich ustawiono na postumentach, inne rozmieszczono bezpośrednio na ziemi, tworząc nietypową przestrzeń wystawienniczą w samym centrum miasta.

Najważniejszym elementem ekspozycji są prace wykonane przez uczniów Zespołu Szkół Plastycznych imienia Józefa Brandta w Radomiu.

Jak informują zamontowane na miejscu tabliczki, rzeźby powstały w szkolnych pracowniach pod opieką artystyczną nauczycieli: Stanisława Romańczuka, Wiesława Jelonki, Barbary Żelawskiej, Barbary Woźniak-Sołtyskiej oraz Jacka Michała Szpaka.

Wiele prezentowanych obiektów pochodzi sprzed lat, dlatego nie zawsze udało się ustalić nazwiska ich autorów. Z tego powodu przy ekspozycji pojawiły się informacje wskazujące pracownie, w których powstały poszczególne dzieła.

eprasa.pl 9bc831a985

GMINA KOZIENICE

Piękne Dożynki Gminy Kozienice odbyły się w Świerżach Górnych

Janusz Petz

W Świerżach Górnych odbyły się w niedzielę, 23 sierpnia XXVI Dożynki Gminy Kozienice. Tegoroczne święto plonów połączyło tradycyjne uroczystości dożynkowe z występami artystycznymi, konkursami i zabawą dla mieszkańców. Główna część wydarzenia odbywała się na boisku piłkarskim.

Obchody rozpoczęły się w południe od mszy świętej dziękczynnej za tegoroczne zbiory w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli w korowodzie dożynkowym na teren boiska, gdzie odbywała się dalsza część uroczystości.

W programie znalazł się tradycyjny obrzęd dożynkowy, przekazanie wieńców i koszy oraz dzielenie się chlebem wypieczonym z tegorocznego ziarna.

Starostami tegorocznych dożynek byli Małgorzata Oliwa z Piotrkowic oraz Sylwester Wolski z Holendrów Piotrkowskich.

Podczas uroczystości wręczane były również odznaki honorowe „Zasłużony dla rolnictwa". Rozstrzygnięto też konkursy na najładniejszy wieniec i najładniejszy kosz dożynkowy.

„Szczególnie chciałbym podziękować naszym Rolnikom – za codzienny trud, który często zaczyna się wtedy, gdy większość z nas jeszcze śpi. To Wasze święto. I dobrze, że mogliśmy je razem celebrować" - poinformował Mariusz Prawda, burmistrz Kozienic.

Po części oficjalnej rozpoczął się program artystyczny. Na scenie pojawił się Zespół Relaks, odbył się również konkurs ekologiczny z nagrodami. Później wystąpiła Orkiestra Dęta „Boni Angeli" oraz Zespół Królewskie Źródła.

Jednym z najważniejszych punktów programu był koncert gwiazdy imprezy - zespołu Bayer Full.

Bayer Full to jeden z najdłużej działających polskich zespołów disco polo. Grupa powstała w 1984 roku, a jej liderem i wokalistą od początku jest Sławomir Świerzyński. Zespół początkowo wykonywał przede wszystkim muzykę biesiadną, a z czasem jego repertuar został poszerzony o utwory disco polo.

Koncert podczas dożynek w Świerżach Górnych miał charakter plenerowej zabawy. Po części oficjalnej i tradycyjnych elementach święta plonów mieszkańcy mogli spędzić wieczór przy muzyce tanecznej. Repertuar Bayer Full pozwolił organizatorom skierować program zarówno do starszych, jak i młodszych uczestników wydarzenia.

W programie znalazł się także występ uczniów i nauczycieli Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara w Kozienicach.

Dożynkom towarzyszyły także wydarzenia skierowane do rodzin. Organizatorzy przygotowali atrakcje dla dzieci, w tym dmuchańce i animacje. Na miejscu prezentowali się twórcy ludowi oraz Koła Gospodyń Wiejskich. Dostępne były również ekspozycje firm i instytucji związanych z rolnictwem.

Świerże Górne już wcześniej gościły gminne święto plonów. W 2021 roku miejscowość była gospodarzem XXI Dożynek Gminy Kozienice. Tamte uroczystości połączono z obchodami 900-lecia Świerży Górnych oraz 20-leciem miejscowej szkoły.

Tegoroczne dożynki były kolejną okazją do prezentacji lokalnych tradycji związanych ze świętem plonów.

FOT. MARIUSZ PRAWDA / FACEBOOK

Starostami tegorocznych dożynek byli Małgorzata Oliwa z Piotrkowic oraz Sylwester Wolski z Holendrów Piotrkowskich.

SZYDŁOWIEC

Powstanie park wodny przy zalewie w Szydłowcu. Jest umowa z wykonawcą

Przy zalewie w Szydłowcu powstanie park wodny. Burmistrz Artur Ludew podpisał umowę z wykonawcą inwestycji wartej niemal 4 miliony.

Julia Sosnowska

FOT. ARTUR LUDEW/FACEBOOK

Tak według wizualizacji ma wyglądać wodny plac zabaw w Szydłowcu. Będzie trzytorowa zjeżdżalnia i strefa relaksu z jacuzzi.

W czwartek, 20 sierpnia, burmistrz Artur Ludew podpisał umowę na realizację zadania pod nazwą „Budowa Parku Wodnego przy zalewie w Szydłowcu". Inwestycja jest częścią projektu dotyczącego rewitalizacji obszarów zdegradowanych i ma zwiększyć atrakcyjność turystyczną miasta.

Będzie park wodny nad zalewem

Nowy obiekt powstanie na terenie zalewu w Szydłowcu. Park wodny będzie ogólnodostępny i bezpłatny.

- Mniej więcej tak będzie wyglądał wodny plac zabaw na terenie zalewu w Szydłowcu. Oprócz urządzeń wodnych dla dzieci będziemy mieli trzytorową zjeżdżalnię oraz dwa jacuzzi, dwie „trampoliny" dla dzieci, leżaki, parasole i elementy małej architektury. Obiekt będzie bezpłatny i ogólnodostępny - informuje burmistrz Szydłowca Artur Ludew.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 3 miliony 936 tysięcy złotych. W przetargu wybrano radomską firmę ARBUD INVESTMENT Spółka z o.o., która odpowiadać będzie zarówno za przygotowanie dokumentacji projektowej, jak i wykonanie robót budowlanych.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że wykonawca przygotuje projekt, uzyska niezbędne uzgodnienia i pozwolenia, a następnie przeprowadzi wszystkie prace budowlane. Zadanie obejmuje również wykonanie robót przewidzianych w Programie Funkcjonalno-Użytkowym oraz innych prac niezbędnych do oddania obiektu do użytku.

Park zwiększy atrakcyjność turystyczną miasta

Park wodny ma powstać nad zalewem w Szydłowcu, który od lat jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc wypoczynku w mieście. Na terenie ośrodka znajdują się między innymi strzeżone kąpielisko, piaszczysta plaża, pomosty, wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz ścieżki spacerowe i rowerowe. W sezonie letnim odbywają się tam również wydarzenia sportowe, kulturalne i rekreacyjne.

W sąsiedztwie zalewu funkcjonuje także Kamieniołom Podkowiński, z której korzystają mieszkańcy i turyści odwiedzający Szydłowiec. Samorząd liczy, że budowa parku wodnego jeszcze bardziej zwiększy popularność tego miejsca oraz zachęci do odwiedzin osoby spoza regionu.

Inwestycja otrzymała dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027. Według władz miasta realizacja projektu ma przyczynić się nie tylko do poprawy oferty rekreacyjnej, ale również do dalszego ożywienia terenów wokół zalewu i rozwoju lokalnej turystyki.

STROMIEC

Otwarli żłobek w gminie Stromiec

Julia Sosnowska

W Stromcu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego gminnego żłobka. Placówka zapewni opiekę dla 50 dzieci.

W Stromcu uroczyście otwarto pierwszy żłobek w historii gminy. Wydarzenie połączono z dniem otwartym, podczas którego mieszkańcy mogli zobaczyć nową placówkę i zapoznać się z jej wyposażeniem. Dla najmłodszych przygotowano animacje i zabawy.

Żłobek powstał przy ulicy Radomskiej. Są tam sale zabaw połączone z sypialniami dla dzieci, szatnie, pokój dla personelu, gabinety, kuchnia oraz zaplecze techniczne. Placówka została wyposażona w nowe meble, zabawki i pomoce dydaktyczne. Na zewnątrz urządzono plac zabaw.

Budowa rozpoczęła się jesienią 2025 roku, a zakończyła wiosną 2026 roku. Koszt inwestycji to około 3,5 miliona złotych i został pokryty między innymi dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy.

Otwarcie placówki było ważnym wydarzeniem dla mieszkańców, ponieważ dotychczas w gminie Stromiec nie funkcjonował żaden publiczny żłobek. Rodzice najmłodszych dzieci zyskali dostęp do profesjonalnej opieki na miejscu.

- Gratuluję wójtowi panu Krzysztofowi Stykowskiemu, samorządowi oraz wszystkim zaangażowanym w realizację tej inwestycji - poinformował Rafał Molga, kierownik radomskiej Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie.

eprasa.pl 9bc831a985

AUTOREKLAMA

0011568700

ECHODNIA nasze miasto.pl

SUPERPREZENTY

NA ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

w środę, 26 sierpnia

PLAN LEKCJI A4

w czwartek, 27 sierpnia

ZESZYT A5 16 STRON

NIE PRZEGAP! SUPERPREZENTY TYLKO Z „ECHEM DNIA"!

PATRONAT HONOROWY

prof. dr hab. Sławomir BUKOWSKI – JM Rektor Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego
Andrzej SKOREK – Starosta Powiatu Zwoleńskiego
Marek ŁUSZCZEK – Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
Teresa PANCERZ-PYRKA – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów
Wojciech WACHNIK – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
Robert LIPIEC – Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
Kamil KORYCKI – Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
Łukasz MIŚKIEWICZ – Burmistrz Miasta Pionki
Adam PAŁGAN – Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
Małgorzata SZYMAŃSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
Arkadiusz SULIMA – Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
Kamil DZIEWIERZ – Wójt Gminy Jedlińsk
Wiesław PACHNIEWSKI – Wójt Gminy Kowala
Artur SIWIOREK – Wójt Gminy Mirów
Tomasz ADAMIEC – Wójt Gminy Policzna
Jerzy KAMIONKA – Wójt Gminy Przyłęk
Tomasz NEUBAUER – Wójt Gminy Rusinów
Krzysztof STYKOWSKI – Wójt Gminy Stromiec
Agnieszka KOZUŃ – Wójt Gminy Tczów
Agnieszka JASTRZĘBSKA – Wójt Gminy Wierzbica
Krzysztof SOBCZAK – Wójt Gminy Wieniawa
Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA – Wójt Gminy Wolanów

SPONSORZY

UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego, BETiS, BUDOPOL DELTA, CONFIRME, DUNCAN, EkoEnergia Polska, EMAR, FigAnd, GALABETON, IPERFE INTERIOR DESIGN, Janas www.janas.info, JARMEX, Jobspot, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA, Hostel GROUPPOLAND.PL, Medyk OKZIU w Radomiu, mpk, Maxbis Company, MUZEUM WSI RADOMSKIEJ, Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZ DOM, PATATHAI, GRUPA GP PRASEK, Rewitalizacja, RSRH, stymat, TECHMATIK, TEKOM technologia, YORK

eprasa.pl 9bc831a985

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu za 8 miliardów złotych. Zakup ma zostać sfinansowany z pieniędzy SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej w Świętokrzyskiem z udziałem między innymi wicepremiera, Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych Polski oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na około 8 miliardow złotych; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką MESKO. na dostawę zestawów Piorun w ramach programu SAFE

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

eprasa.pl 9bc831a985

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.

FOT. JOOST PAUWELS, CC0

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".

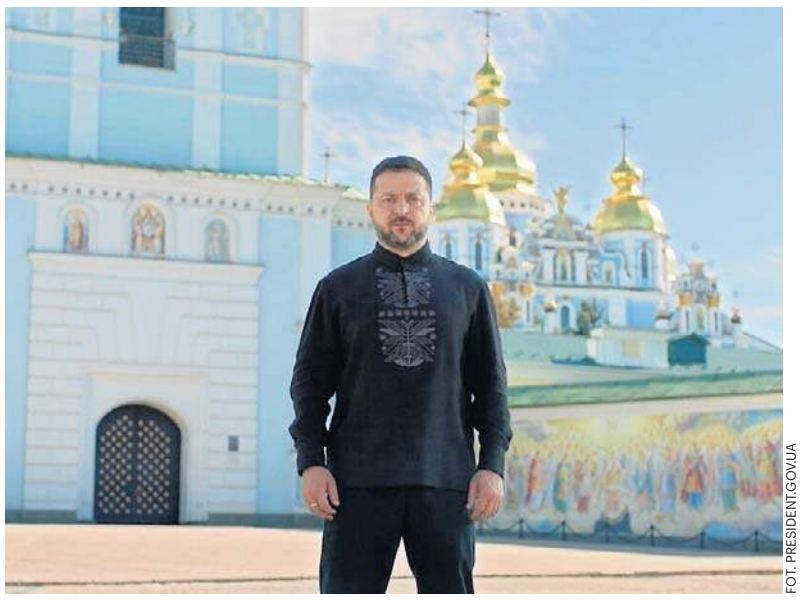

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl 9bc831a985

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tysięcy złotych bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy. W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl 9bc831a985

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlaczego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026", Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia - komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku" wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.

FOT. KORAMIC

Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podażowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości". Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimami sięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków - wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majętnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą - komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

eprasa.pl 9bc831a985

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl 9bc831a985

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska. Dlaczego?

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie. Teraz ufunoswał monument Matki Bożej Miłosiernej, który wyrósł pośród pól w Konotopiu

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu w powiecie lipnowskim, w województwie kujawsko-pomorskim. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwadze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przeździeckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupił go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

To nie jest kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzucały na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować".

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes" szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost" wyceniał majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes" szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczególarzem", anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1" KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych".

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nagabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swoistej gruboskórności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził: – Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice", a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pogrążyć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny".

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko. Takoż uczynił i tym razem.

eprasa.pl 9bc831a985

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.

G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...

G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium

Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl 9bc831a985

KRZYŻÓWKA NR 130

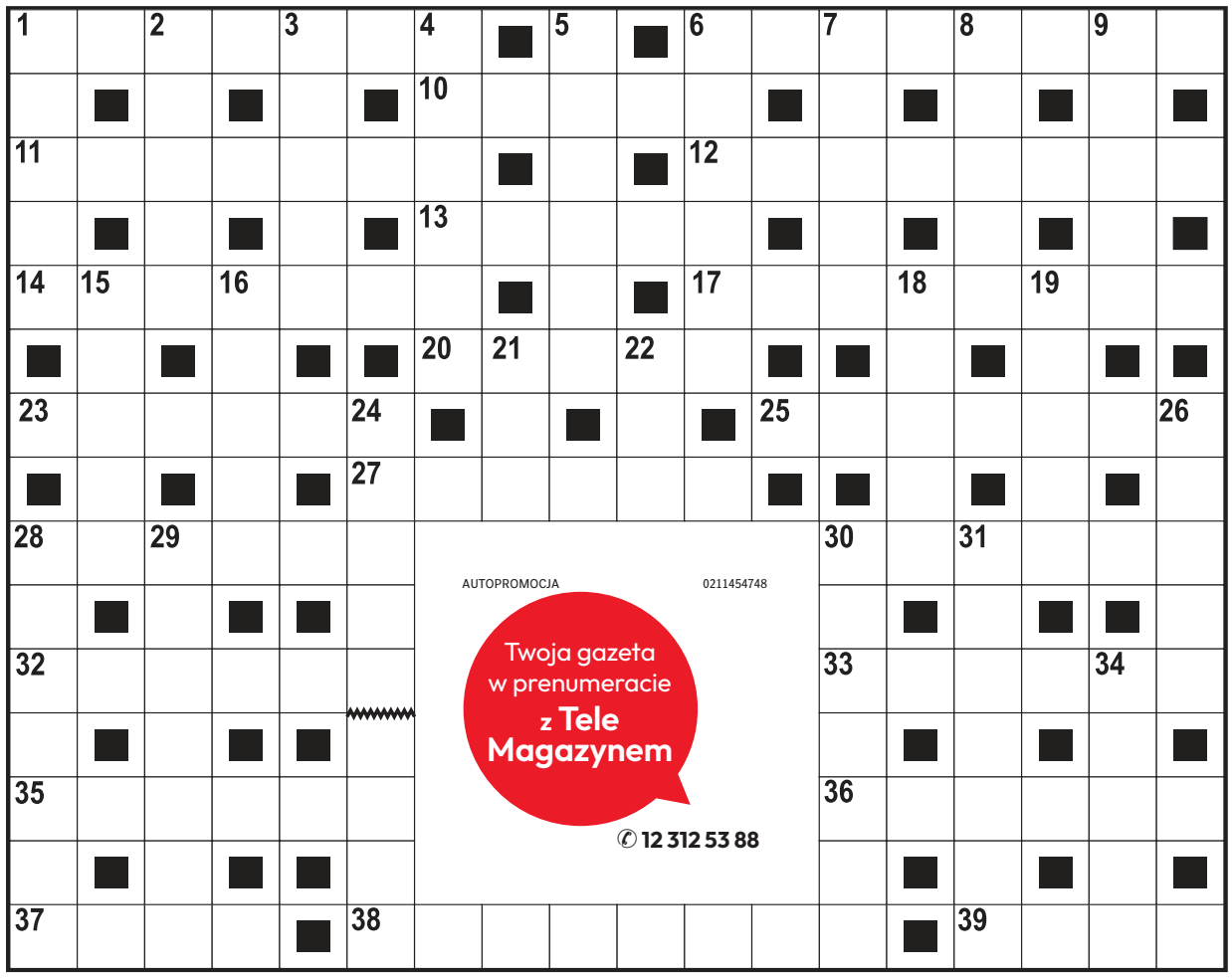

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia”,
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin”,
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem”.

Pionowo:

1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki”.

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A	
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	U	■	E	■	L		
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I	
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A	
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N	
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T	
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■	
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K	
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■	
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N	
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A	
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T	
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł	
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O	
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

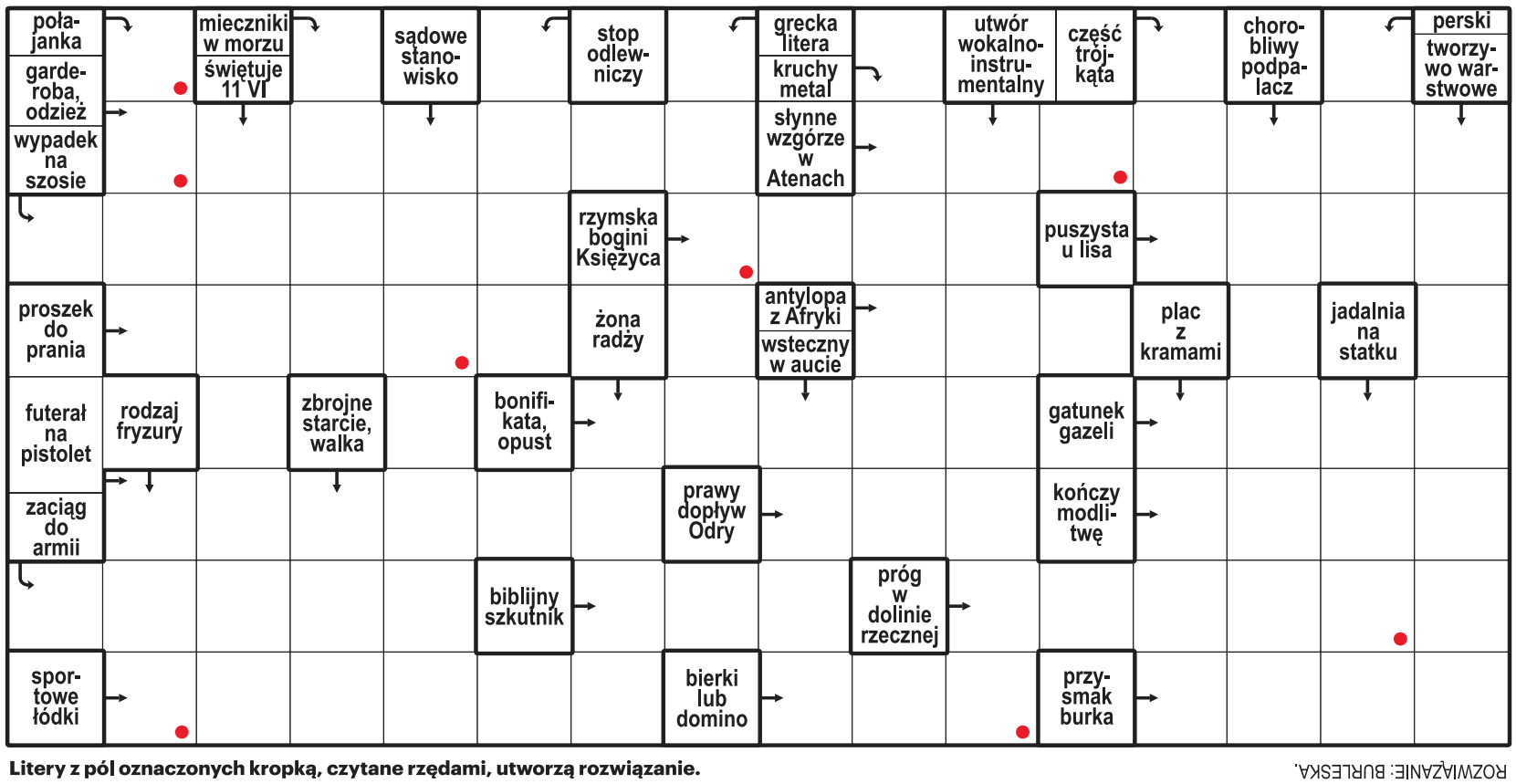

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl 9bc831a985

RADOM

Coraz więcej ludzi spaceruje z psami w schronisku w Radomiu. W niedzielę wyjątkowe wydarzenie

Janusz Petz

W niedzielę, 23 sierpnia, w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odbyły się kolejne spacery z psami. Udało się wyprowadzić na spacer większość psów przebywających w schronisku.

FOT. JANUSZ PETZ

Wolontariusze, od lewej: Ilona Lipińska, Iwona Gront, Weronika Paduszyńska, Kamila Gac, Monika Maj, Izabela Tarasiuk.

Jak twierdzą wolontariusze, z tygodnia na tydzień rośnie liczba osób odwiedzających placówkę. Oprócz stałych wolontariuszy coraz częściej pojawiają się także mieszkańcy Radomia, którzy chcą poświęcić swój czas bezdomnym zwierzętom.

– Bardzo cieszy nas, że do schroniska przychodzą całe rodziny, także rodzice z dziećmi. To dla najmłodszych cenna lekcja odpowiedzialności, empatii i wrażliwości na los zwierząt. Zawsze staramy się dobrać takiego psa, który spokojnie chodzi na smyczy i dobrze odnajduje się podczas spaceru z dziećmi. Widzimy też, że coraz więcej radomian interesuje się losem bezdomnych zwierząt i wraca do nas regularnie. Cieszy nas również, że do grona wolontariuszy dołączają nowe osoby – mówiła Monika Maj, wolontariuszka radomskiego schroniska.

Zadowolenia z frekwencji nie kryła także dyrektor schroniska Maryla Rybińska. – Każdy spacer jest dla naszych psów bardzo ważny. Cieszymy się, że mimo trwającego remontu i związanych z nim utrudnień mieszkańcy nadal nas odwiedzają i pomagają wyprowadzać zwierzęta. Psy nie są przez to pozbawione ruchu i kontaktu z ludźmi. Zarówno pracownicy, jak i wolontariusze dokładają wszelkich starań, aby zwierzęta miały zapewnioną odpowiednią opiekę i regularne spacery – mówi Maryla Rybińska.

W niedzielę schronisko odwiedziła też grupa wolontariuszy z warszawskiego schroniska na Paluchu. Goście wykonali profesjonalne zdjęcia radomskich psów, które będą wykorzystywane do promowania adopcji zwierząt. Wolontariusze z Warszawy przyjeżdżają do Radomia regularnie, zwykle raz w miesiącu. Tym razem skupili się na sesjach fotograficznych, jednak podczas wielu wcześniejszych wizyt wyprowadzali także psy na spacery.

Podczas niedzielnych spacerów psy wyprowadzali między innymi wolontariusze: Bernadeta i Piotr, Monika Maj, Iwona Petz, Andżelika Szymańska, Robert, Zabrzuch, Iwona Cholewa, Iwona Gront, Weronika Paduszyńska, Natalia Kołtunowicz, Kamila Gac, Artur Kopczyński, Amelia Kopczyńska, Ilona Lipińska, Roksana Lipińska, Ewa Ozimek, Edward Świerczkowski, Ewa Świerczkowska, Monika, Kamil Romanowski, Nikola, Julia Kaca, Zuzia, Kamil, Kamila Matejek, Jagoda Matejek, Edyta Grzyb, Izabela Tarasiuk. Do grona wolontariuszy dołączyli również Marta i Kuba.

Już w najbliższą niedzielę, 30 sierpnia, w schronisku odbędzie się wydarzenie „Pożegnanie wakacji w schronisku". Organizatorami są Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu, Radomskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, wolontariusze skupieni wokół grupy Psi Squad oraz Iwona Cholewa, właścicielka salonu Spa dla Psa i Kota Now York.

Na uczestników będzie czekał poczęstunek, a także licytacja obrazów wykonanych przez 14-letnią wolontariuszkę Amelię Kopczyńską, 10-letnią wolontariuszkę Lilię Samborską oraz znaną radomską malarkę. W programie znalazł się również pokaz pielęgnacji psów, obejmujący czesanie i trymowanie, który poprowadzi Iwona Cholewa. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców, którzy chcą poznać podopiecznych schroniska, wyjść z nimi na spacer i wesprzeć działania na rzecz bezdomnych zwierząt.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie!

Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie.

Atrakcyjne ceny, darmowa wycena.

Zadzwoń! Tel. 880-821-746

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011571441

BURMISTRZA MIASTA I GMINY DALESZYCE
z dnia 20 sierpnia 2026

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce oraz projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Szczecno na terenie gminy Daleszyce

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 poz. 1688 ze zm.), art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 670) oraz uchwał Nr LII/448/2021 z dnia 30 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce i Nr LII/454/2021 z dnia 30 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno na terenie gminy Daleszyce

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce oraz sołectwa Szczecno na terenie gminy Daleszyce wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 listopada 2026 r. do 8 grudnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Daleszyce, w godzinach pracy urzędu.
Z projektami planów oraz prognozami oddziaływania na środowisko będzie można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, a także projekty dokumentów zostaną opublikowane na stronie podmiotowej Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem bip.daleszyce.pl
Dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach planów rozwiązaniami odbędą się:
- w dniu 30 listopada 2026 r. o godz. 13^{00} w Szkole Podstawowej Mójcza w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza;
- w dniu 4 grudnia 2026 r. o godz. 13^{00} w Szkole Podstawowej Szczecno w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów, może wnieść uwagi. Uwagi do projektów planów, należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce na adres: Plac Staszica 9, 26-020 Daleszyce, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **23 grudnia 2026 r.**
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 670) zwanej dalej ustawą w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informację o:
- projektach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce i sołectwa Szczecno,
- prognozach oddziaływania na środowisko ww. planów miejscowych.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisk, w tym zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.
Stosownie do art. 39 ust. 1, pkt 3 i 4, art. 40, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy, zainteresowani mogą wnosić uwagi i wnioski do ww. projektu planu, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (prognozy) w formie:
1) pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, 26-021 Daleszyce, Plac Staszica 9;
2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, 26-021 Daleszyce, Plac Staszica 9;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@daleszyce.pl **AE:PL-62429-59060-JAERS-12**

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 grudnia 2026 r.**
Uwagi i wnioski złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce.

Obowiązek informacyjny:
Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Daleszycach znajduje się na stronie internetowej pod adresem: bip.daleszyce.pl

eprasa.pl 9bc831a985

LEKKOATLETYKA

Najwyżej oceniany w tym roku mityng na świecie

Jacek Sroka

Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadził na Stadionie Śląskim ponad 38 tysięcy widzów i obfitował w znakomite wyniki.

W niedzielne popołudnie trybuny Stadionu Śląskiego znów wypełniły się tłumem kibiców. Zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi mityng gromadzi co roku wielkie gwiazdy Królowej Sportu. Nie inaczej było 23 sierpnia, gdy w Kotle Czarownic pojawiło się ponad 50 medalistów igrzysk olimpijskich i blisko 100 medalistów mistrzostw świata. Wystartowała też szóstka Polaków, która w ostatnich mistrzostwach Europy w Birmingham stanęła na podium.

Rekord Diamentowej Ligi oraz memoriału pobił Litwin Mykolas Alekna w rzucie dyskiem – 72,58 m. Klaudia Kazimierska ustanowiła rekord Polski – 3:55,59, zajmując 4. miejsce. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która ustanowiła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 3:55.06. Kazimierska zapewniła sobie awans do finału Diamentowej Ligi.

W biegu na 400 m przez płotki mężczyzn triumfował Brazylijczyk Alison dos Santos, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie – 46,43 s. Drugi był rekordzista mityngu Kamy, Norweg Karsten Warholm – 46,52 s. W biegu na 100 m przez płotki trzecią lokatę zajęła Pia Skrzyszowska – 12.64 s. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s.

Rekordy Memoriału pobili ponadto Jamajczyk Oblique Seville, który wygrał bieg na 100 m – 9,83 s, Collen Kebinatshipi z Botswany w biegu na 400 m – 43,59 s i Etiopczyk Gemechu Godana w biegu na 3000 m z przeszkodami – 8:02.74.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Pia Skrzyszowska z czasem 12,64 s była trzecia w biegu na 100 m przez płotki. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s

Bieg na 400 m wygrała Dominikanka Marileidy Paulino – 48,87 s. Natalia Bukowiecka była czwarta (49, 60 s) i tym samym zakwalifikowała się do finału Diamentowej Ligi oraz wywalczyła już minimum na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Pekinie. Na 110 metrów przez płotki triumfował rekordzista świata, Amerykanin Ja'kobe Tharp – 13,05 s. Jakub Szymański zajął 6. pozycję z czasem 13,34 s.

W biegu na 100 metrów pań zwyciężyła Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78 s. Ewa Swoboda uplasowała się na 5. miejscu – 11.00 s. W skoku wzwyż najlepsza okazała się Jarosława Mahuczich – 200 cm, wyrównując rekord Memoriału. Maria Żodzik była 8. (193 cm).

W skoku o tyczce triumfował Armand Duplantis – 6,20 m. Bez powodzenia próbował atakować rekord świata, ale i tak zdobył diamentowy pierścień dla MVP mityngu.

Do niespodzianki doszło w biegu na 1500 metrów, który wygrał Amerykanin Ethan Strand – 3:30,77. Najlepszy z Europejczyków, Norweg akob Ingebrigtsen, zajął dopiero 4. miejsce – 3:31.19.

Rzut młotem, uchodzący do niedawna za polską specjalność, wygrali Kanadyjczycy Camryn Rogers wśród pań (77,09 m) i Ethan Katzbeg wśród panów (82,92 m). Polacy zajęli ostatnie miejsca. Aleksandra Śmiech była 5. (67,50 m), a w rywalizacji mężczyzn Paweł Fajdek uplasował się na 6. pozycji (76,44) przed Wojciechem Nowickim (72,92 m). Ostatni był też Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą, zajmując 10. lokatę (20,32 m). Wygrał Włoch Leonardo Fabbri – 22,08 m.

Wszystkie te rezultaty złożyły się na 97 574 punkty w rankingu World Athletics. Zawody w Chorzowie były najwyżej wycenianym w tym roku mityngiem na świecie i najlepszym w historii rozegranym w Europie.

PIŁKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoelem Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarnej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną publicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

FOT. MUTSU KAWAMORI/AFLO IMAGES/EAST NEWS

Szymon Marciniak zagwiżdże w meczu LASK – Celtic

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec.

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów
wtorek, 25 sierpnia:
- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow(pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:
- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne. Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu" – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Vavassori, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Daniił Miedwiediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Sznajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku.

FOT. EAST NEWS

Po rezygnacji z turnieju miksta Igi Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Sznajder

eprasa.pl 9bc831a985

SPORT

• **Radomiak Radom przed Cracovią Kraków.** Wszystko o przygotowaniach do sobotniego meczu. Jutro w Echu Dnia

PIŁKA NOŻNA

Filip Majchrowicz w 11.kolejki po remisie Radomiaka. Trener zadowolony z gry

Tomasz Kaczmarek trener Radomiaka Radom: - Pokazałyśmy dużo charakteru po ostatniej porażce. Jestem zadowolony ze sportowo pokazaliśmy się na zupełnie innym poziomie

Stanisław Wróbel

W niedziele, 23 sierpnia Radomiak Radom zremisował z Zagłębiem Lubin 0:0 w PKO BP Ekstraklasie. Trenerzy Leszek Ojrzyński i Tomasz Kaczmarek podsumowali mecz.

Tomasz Kaczmarek trener Radomiaka Radom: - Pokazałyśmy dużo charakteru po ostatniej porażce. Pierwsza połowa wyglądała dobrze. Pokazaliśmy zupełnie inny mental, poszliśmy krok do przodu. Ale takie meczu u siebie, w domu chcemy wygrywać. Zagraliśmy jednak dużo lepiej. Zawsze po zremisowanym meczu u siebie będzie niedosyt. Jestem zadowolony ze sportowo pokazaliśmy się na zupełnie innym poziomie.

Leszek Ojrzyński trener Zagłębia Lubin: - Przyjechaliśmy wygrać. W pierwszej połowie słabo wyglądał ten nasz początek. W całym meczu oddaliśmy dwa celne strzały i szkoda że nie dało się zdobyć bramki. W drugiej połowie wyglądaliśmy lepiej i wiele wskazywało ze możemy wygrać.

FOT. RADOMIAK RADOM

Filip Majchrowicz po meczu Radomiak Radom - Zagłębie Lubin zostalwybrany do jedenastki kolejki

Filip Majchrowicz w 11

Bramkarz Radomiaka radom Filip Majchrowicz został wybrany do 11.kolejki przez prowadzącą rozgrywki spółkę Ekstraklasa.

Nasz bramkarz grał bardzo solidnie i zapewniał drużynie spokój. Wprawdzie zawodnicy z Lublina oddali tylko dwa celne strzały ale w żadnym przypadku Majchrowicz nie dał się pokonać. Szczególnie ważne była interwencja z 56 minuty. Wtedy zrobiło się przed bramką Radomiaka bardzo groźnie - po długim podaniu przed Filipem Majchrowiczem znalazł się Marcel Reguła. Strzelił z bliska głową ale nasz bramkarz pięknie obronił, a obrońcy szybko wybili piłkę.

Teraz Cracovia

Radomiak myślami jest już przy kolejnym meczu - z Cracovia Kraków. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 29 sierpnia, o godzinie 12:15. Drużyna już zaczęła przygotowania do sobotniego meczu. Po dniu wolnym w poniedziałek - w kolejne dni zapplanowano treningi.

- Bądźcie z nami i wspólnie wspierajmy Zielonych w walce o 3 punkty - zachęca Radomiak. W związku z kończącymi się wakacjami klub szykujemje dla najmłodszych kibiców dodatkowe atrakcje. Szczegóły ma podać w najbliższych godzinach.

Ruszyla już sprzedaż bilatów na ten mecz. Bilety dostępne są stacjonarnie w sklepie Radomiaka w Galerii Słonecznej i w salonie CANAL+ w M1 oraz online. Klub informuje że tak samo, jak w przypadku meczu z Zagłębiem Lubin, w sprzedaży online dostępne są również sektory L1, L2, L3, M4, M5 oraz M6 na trybunie wschodniej - dopingujące).

Z kolei razem z biletami wystartowała również sprzedaż pakietów eskorty dziecięcej na to spotkanie.

Ważne

Przed meczem z Zagłębiem Lubin, w okolicach Gołębnikamożna było spotkać przedstawicieli Radomiak Futbol Plus, którz zbierali głosy na projekt w Budżecie Obywatelskim 2027 . Chodzi o projekt „Aktywizacja niepełnosprawnych poprzez sport - edycja 3". Projekt zakłada między innymi. wsparcie treningów osób z niepełnosprawnościami oraz organizację wyjazdów na mecze. Możemy w każdej chwili wesprzeć Radomiak Futbol Plus - podpisy prawdopodobnie będą zbuerane też przed meczem z Cracovią.

SIATKÓWKA

Czarni Radom z drugim miejscem w Grodzisku

Olha Ilkevych

ICT Pierrot Czarni Radom z drugim miejscem w Grodzisku Mazowieckim. Anioły Toruń najlepsi w Turnieju Przygotowawczym.

W weekend 22-23 sierpnia w Grodzisku Mazowieckim odbył się Turniej Przygotowawczy, w którym udział wzięli siatkarze ICT Pierrot Czarnych Radom. Radomianie dotarli do finału, gdzie zmierzyli się z CUK Aniołami Toruń, kończąc turniej na drugim miejscu.

W niedzielę radomianie rozegrali finałowe spotkanie, w którym ich rywalem były CUK Anioły Toruń.

Od początku meczu torunianie prezentowali skuteczną i konsekwentną grę. Czarni starali się nawiązać walkę, jednak w kluczowych momentach więcej spokoju zachowywali zawodnicy z Torunia. Pierwszy set zakończył się wynikiem 25:19. W drugiej partii Anioły ponownie okazały się lepsze, zwyciężając 25:20. Trzeci set również padł łupem zespołu z Torunia, który wygrał 25:19 i tym samym zamknął finał wynikiem 3:0.

ICT Pierrot Czarni Radom kończą więc turniej na drugim miejscu. Zwycięstwo w Grodzisku Mazowieckim przypadło CUK Aniołom Toruń, natomiast na trzeciej pozycji uplasowała się KS Sparta Grodzisk Mazowiecki. Gospodarze w meczu o brąz pokonali KPS Płock 3:2.

W sobotnim półfinale zespół prowadzony przez trenera Michała Masnego pokonał gospodarzy, KS Spartę Grodzisk Mazowiecki, 3:2, odwracając losy spotkania po przegranych dwóch pierwszych setach. O zwycięstwie Radomian zdecydował emocjonujący tie-break zakończony wynikiem 16:14.

Pierwsza kolejka Tauron 1. Ligi rozpocznie się 10 września. Swój wyjazdowy mecz tej serii gier Pierrot Czarni Radom przełożyli. Podobnie uczynili ze starciem drugiej kolejki. W akcji kibice zobaczą ich dopiero podczas trzeciej - domowej - serii gier. W sobotę 26 września, zagrają z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

Tegoroczna Tauron 1. Liga liczyć będzie 16 drużyn.

KRÓTKO

Piłka nożna

Derby w 5 lidze dla Jodły Jedlnia Letnisko

W niedzielnym, popołudniowym meczu trzeciej kolejki Decathlon 5. Ligi Mazowieckiej, w derbach powiatu radomskiego Jodła Jedlnia-Letnisko pokonała Drogowiec Jedlińsk 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Kacper Ciszewski. Jodła grała w składzie: Prasek - Płatos, Szwed, Lipka, Woźniak, Skuza, Wasilewski, Gromski, Kolasa, Krzyżanowski, Oparcik; Skład Drogowca: Onopko - Wieczorek, Skóra, Wołczyński, Dobosz, Rdzanek, Korczak, Wątorski, Wojciechowski, Kucharski, Jabłoński. Do przerwy było 0:0, choć gospodarze mieli kilka świetnych okazji. Zwycięskiego gola zdobył Kacper Ciszewski, zapewniając Jodle komplet punktów.

OI

Piłka nożna

Królewscy Jedlnia pokonali Orła Wierzbica

W ostatnim meczu trzeciej kolejki Radomskiej Ligi Okręgowej Królewscy Jedlnia pokonali Orła Wierzbica 3:0. Bramki zdobyli Sebastian Sałek - dwie w 8 i 53 minucie oraz Filip Maciąg w 25 minucie. Gospodarze od początku spotkania byli skuteczni i już w 8. minucie objęli prowadzenie.
Przed przerwą dołożyli drugiego gola, a po zmianie stron ustalili wynik meczu na 3:0. Orzeł Wierzbica nie zdołał odpowiedzieć. Na czele tabeli Mazowsze Grójec i Energia II Kozienice - obie drużyny z kompletem 9 punktów.

OI

Pilka nożna

Wyniki meczów Klasy A z niedzielnego popoludnia

W sobotę i niedzielę odbyły sie mecze pierwszej kolejki Radomskiej Klasy A. Oto wyniki meczów Klasy A z niedzielnego popoludnia.
W grupie 1 : KS Maków-Proch II Pionki 1:3 (0:0); Postęp Łaziska-Skaryszewianka Skaryszew 0:1 (0:0). W grupie 2: GKS Belsk Duży-KS Błotnica Stara 2:7 (1:2), bramki: Kacper Skarzyński, Olaf Dudek - Mateusz Prasek, Sebastian Kiełbasa, Przemysław Maj, Filip Wojciechowski, Dominik Bernaś, Michał Walczak, Maciej Wilk; KS Wysokin - Ruszcovia Borkowice 1:5 (1:4), bramki Dawid Juźwik - trzy 13, 18, 74 i Jakub Palenceusz dwie 14, 16 - dla Ruszcovi.

OI

eprasa.pl 9bc831a985

DZIŚ STREFA BIZNESU

PONAD 10,8 TYSIĘCY ZŁOTYCH BEZ FIRMY

NOWE LIMITY OTWIERAJĄ DROGĘ DO LEGALNEGO DORABIANIA

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 196 (15 167) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 25.08.2026

POWIAT SANDOMIERSKI
Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie 40-letni rowerzysta skontrolowany w weekend w Ciszycy w powiecie sandomierskim. Dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.

STARACHOWICE
38-latek jadący hulajnogą elektryczną miał ponad promil alkoholu w organizmie, dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Rekordowy kontrakt dla skarżyskiego Mesko!

Mesko dostarczy polskiej armii kilka tysięcy przeciwlotniczych zestawów rakietowych Piorun. Wartość kontraktu to 8 miliardów złotych
– Strona 6

Kielce

Budowa drogi S74. Wyburzą stację paliw przy ulicy Łódzkiej

Stacja paliw przy ulicy Łódzkiej od kilku dni jest już nieczynna. Zniknęły dystrybutory. Obiekt zostanie wyburzony pod budowę drogi S74
– Strona 14

Lawina w urzędzie w Kielcach. Mieszkańcy masowo zastrzegają PESEL po wycieku danych pacjentów.
– Strona 2

Nowa hala Targów Kielce gotowa na Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. Jakie tajemnice skrywa imponująca inwestycja?
– Strona 5

FOT. DAWID ŁUKASIK

Kielce

Na stacji kolejowej Kielce Herby o mało nie doszło do zderzenia dwóch pociągów

Paula Goszczyńska, Michał Nosal

Do groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 24 sierpnia, tuż przed południem na stacji kolejowej Kielce Herby. O mały włos nie doszło tu do zderzenia dwóch pociągów pasażerskich. Zajście miało miejsce około godziny 11.20.

Jak wynika z relacji pasażera jednego z pociągów, na jednym torze miały się spotkać pociąg Intercity jadący przez Kielce do Zakopanego oraz Polregio jadący z Kielc do Częstochowy.

- Nagle pociąg zaczął bardzo gwałtownie hamować. Przez szybę w kabinie maszynisty było widać, że niebezpiecznie zbliża się do drugiego składu na tym samym torze. Na szczęście zdołał wyhamować. Do zderzenia brakło zaledwie 20 metrów - opowiadał pasażer pociągu do Częstochowy.

Po kilkudziesięciu minutach na stacji Kielce Herby pojawiła się policja. Pasażerowie nie mogli opuszczać pociągu do czasu zakończenia czynności. Drzwi pozostawały zamknięte.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Na stacji Kielce Herby o mało nie doszło do zderzenia dwóch pociągów

- Komisja kolejowa wyjaśni okoliczności pominięcia sygnalizatora przez maszynistę pociągu regionalnego relacji Busko-Zdrój - Częstochowa. Zadziałały procedury bezpieczeństwa. Pociąg został zatrzymany przez dyżurnego ruchu za pomocą sygnału „Radio Stop". Nikt nie ucierpiał, a infrastruktura kolejowa nie została uszkodzona - poinformował krótko Piotr Hamarnik z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych.

Kolej poprosiła o asystę policjantów.

- Dostaliśmy od dyspozytora zgłoszenie, że na stacji kolejowej przy ulicy Towarowej maszynista uruchomił skład i wjechał na szlak kolejowy pomimo podanego znaku „stop". Poproszono nas o sprawdzenie trzeźwości maszynisty. Mężczyzna był trzeźwy - mówiła przed godziną 13 podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Ruch pociągów przez stację Kielce Herbskie był wstrzymany do godziny 12.22.

Kielce

Policjanci sprawdzają, co się działo na Kadzielni

Michał Nosal

Na kieleckiej Kadzielni miało dojść w niedzielny wieczór do niepokojącej sytuacji. Policjanci sprawdzają, co dokładnie się wydarzyło.

W poniedziałkowy ranek w mediach społecznościowych pojawił się apel do bezpośrednich świadków sytuacji, do jakiej miało dojść poprzedniego wieczoru.

Czytamy w nim: „Dziewczyny, które w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 18.50 ostrzegły nas przed grasującym koło tarasów widokowych na Kadzielni zboczeńcem, nalegamy o pilne zgłoszenie się na policję. Mężczyzna ubrany na czerwono, który idealnie wpasowywał się do waszego opisu, odjechał stamtąd z wnuczkami (...) Zrobiliśmy zdjęcia jego rejestracji i oddaliśmy je w ręce służb".

O to, co wydarzyło się na Kadzielni, zapytaliśmy stróżów prawa.

- W niedzielę, 23 sierpnia, przed godziną 19 kieleccy policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące zachowania mężczyzny na terenie Kadzielni. Sam zgłaszający nie był świadkiem sytuacji. Przekazał policjantom informacje, które miał od przypadkowo napotkanej kobiety. Na miejsce skierowany został patrol, który sprawdził wskazany rejon oraz teren przyległy. Policjanci nie zastali opisywanego mężczyzny. Trwa weryfikowanie informacji oraz ustalanie wszelkich okoliczności tego zdarzenia - mówi podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

eprasa.pl 9bc831a985

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Ludwik, Luiza i Patrycja
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Jakub Guder: Afera pośladkowa. Z tej drogi nie ma już odwrotu

publicysta

Afera pośladkowa z udziałem Anastazji Kuś nabrała rozpędu. Sama młoda lekkoatletka wybrała kurs kolizyjny, z którego nie ma już odwrotu. Nie oszukujmy się: nie będzie lubiana w środowisku. Już dziś trzyma się na uboczu kadry, spędzając najczęściej czas ze swoją największą fanką i trenerką zarazem, czyli mamą Alicją.

Kuś podgrzała jeszcze atmosferę skarżąc się, że nie została zaproszona na Memoriał Kamili Skolimowskiej. - Mam wrażenie, że w lekkiej atletyce, jeśli chodzi o mityngi i Diamentową Ligę, w dużej mierze decydują znajomości. Nie zawsze biegają najlepsi. Wszystko zależy od tego, jakiego ma się menedżera. (...) Najbardziej (wkurzają mnie) układy i to, że nie zawsze są dawane szanse młodym, bo uważam, że to jest bardzo potrzebne, na przykład w sztafetach, żeby młodzi zawodnicy mieli szanse obiegać się na wielkich imprezach - powiedziała na ognisku u Krzysztofa Stanowskiego.

Jak widać - strzela gdzie popadnie. Podczas niedzielnego mitingu Diamentowej Ligi w Chorzowie, ostatnia zawodniczka w biegu na 400 metrów uzyskała czas 50.88. Życiówka Kuś to 51.06. Niechybnie byłaby więc ostatnia. Szansę w sztafecie też już dostała - jako 17-latka na igrzyskach w Paryżu. Nie był to wybitny występ.

Lecz co by nie mówić - nastolatkę bronią wyniki. Nie jest zupą pomidorową, by wszyscy ją lubili. Ma wygrywać na bieżni i to robi. Na swoich zasadach, na przekór wszystkim. Popatrzcie na Anitę Włodarczyk. Też jest indywidualistką, trenuje sama, nikogo do siebie nie dopuszcza. Efekt: trzy złote medale olimpijskie. Bo żeby być mistrzem, trzeba być nieco egoistą. Innej drogi nie ma. Lecz dla Anastazji mam jedną radę - by nosiła w torebce Snickersa. Na wszelki wypadek, gdyby z czasem zaczęła gwiazdorzyć.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/9°C

jutro
22°C/12°C

KIELCE

Mieszkańcy masowo zastrzegają PESEL po wycieku danych pacjentów

Anna Gwóźdź

Jeszcze przed 12 sierpnia do Urzędu Miasta Kielce zgłaszało się po kilka osób dziennie. Dziś urzędnicy liczą wnioski w setkach. Powód to wyciek danych z systemów medycznych, o którym mówi cała Polska.

Od stycznia do 11 sierpnia 2026 roku mieszkańcy Kielc złożyli 855 wniosków o zastrzeżenie numeru PESEL. To dorobek ponad siedmiu miesięcy. Od 12 do 20 sierpnia, w osiem dni, wpłynęło ich już 1023. Więcej niż przez cały wcześniejszy okres roku razem wzięty.

– Bardzo dużo osób jest zainteresowanych ochroną przed nieuprawnionym wykorzystaniem swoich danych i swojego numeru PESEL – potwierdza w rozmowie z „Echem Dnia” Anna Nawrocka, zastępca dyrektora Wydziału Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Kielce.

Kielczanie nie są w tej reakcji odosobnieni. Tylko w środę 12 sierpnia, do godziny 18, w całej Polsce zastrzeżono blisko 97 tysięcy numerów PESEL. Niemal tyle, ile w całym lipcu, gdy było ich nieco ponad 102 tysiące. W Warszawie napór był tak duży, że urzędy wydłużyły godziny pracy.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Anna Nawrocka

Ta lawina wniosków o zastrzeżenie PESEL ma związek z incydentem dotyczącym danych pacjentów w systemach firmy MyDr, z których korzystają placówki medyczne w całej Polsce. 12 sierpnia UODO poinformował o możliwym naruszeniu bezpieczeństwa, obejmującym także dane o stanie zdrowia.

W mediach pojawiały się szacunki mówiące nawet o blisko 19 milionach osób, choć pełna skala zdarzenia wciąż nie jest znana. Sprawą zajmuje się Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że incydent nie objął centralnych usług e-zdrowia, ale zaleciło zastrzeżenie PESEL, zmianę haseł i ostrożność wobec podejrzanych wiadomości i telefonów.

Świętokrzyska Izba Lekarska przypomina z kolei, że placówki muszą sprawdzić, czy dane ich pacjentów były zagrożone, a w poważniejszych przypadkach zgłosić sprawę do urzędu ochrony danych i poinformować osoby, których dane mogły zostać ujawnione.

Mieszkańcy mogą przyjść osobiście do Urzędu Miasta Kielce przy ulicy Szymanowskiego 6.

– Należy zgłosić się do pokoju 91 albo 92 ze swoim dowodem osobistym. Osoby, które w wyniku choroby nie mogą stawić się osobiście w urzędzie, mogą działać przez pełnomocnika. Wymagane jest pełnomocnictwo szczególne – wyjaśnia Anna Nawrocka.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

42-letni mężczyzna z poważnym narkotykowym zarzutem

Michał Nosal

O posiadanie ponad 1,3 kilograma narkotyków podejrzany jest mieszkaniec Skarżyska. Mężczyźnie może grozić nawet 10 lat więzienia.

To była wspólna akcja skarżyskich kryminalnych i policjantów z komendy wojewódzkiej z Kielc specjalizujących się w walce z przestępczością narkotykową. Zatrzymanie miał miejsce zeszłym tygodniu, ale policjanci zdecydowali się o nim opowiedzieć dopiero w poniedziałek.

- W środowy wieczór funkcjonariusze zapukali do drzwi 42-letniego Skarżyszczanina, którego podejrzewali o nielegalny proceder. W pomieszczeniach mieszkalnych i gospodarczych znaleźli ponad kilogram amfetaminy i blisko 350 gramów innych substancji, wstępnie zidentyfikowanych jako mefedron, haszysz i marihuana. Zabezpieczyli także równowartość blisko 30 tysięcy złotych w różnych walutach. Podejrzewają, że gotówka może pochodzić z obrotu narkotykami – opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Policjanci przejęli także przedmiot przypominający wyglądem broń. Zostanie on przebadany przez biegłego. 42-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków, za co może grozić nawet 10 lat więzienia. W piątek został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

eprasa.pl 9bc831a985

KIELCE

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach powstał zespół lekarzy od rzadkich chorób

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach powstał aHUS Unit. Za tą nazwą stoi zespół lekarzy i specjalistów, którzy będą wspólnie pomagać pacjentom z rzadkimi, gwałtownie rozwijającymi się chorobami

Paula Goszczyńska

Ich zadaniem jest jak najszybsze ustalenie przyczyny choroby i rozpoczęcie odpowiednio dobranego leczenia.

Chodzi o mikroangiopatie zakrzepowe, określane skrótem TMA. To grupa chorób, w przebiegu których w małych naczyniach krwionośnych powstają zakrzepy. Może wówczas dochodzić do niszczenia czerwonych krwinek, spadku liczby płytek krwi oraz uszkodzenia ważnych narządów, przede wszystkim nerek, ale także serca i mózgu.

TMA może mieć różne przyczyny. Może być związana z nieprawidłową reakcją części układu odpornościowego, z niedoborem określonego enzymu albo z zakażeniem bakteryjnym.

Pierwsze objawy tych chorób mogą wyglądać niemal identycznie, ale każda z nich wymaga innego leczenia. Dlatego najważniejszym zadaniem aHUS Unit będzie szybkie ustalenie, z którą postacią choroby mamy do czynienia.

FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY

Zespół aHUS Unit tworzą: nefrolodzy: doktor Paweł Wróbel, lekarz Katarzyna Kuźmiak, lekarz Alejandro Coloma i lekarz Dagmara Jabłońska, hematolog: doktor Paweł Steckiewicz, anestezjolog: lekarz Michał Smoleński, specjalistka medycyny ratunkowej: lekarz Olga Koślak, neurolog: lekarz Paweł Szadkowski, ginekolog-położnik: lekarz Tomasz Domański, diagnosta laboratoryjny: magister Agnieszka Wtorek, farmaceutki: magister Elżbieta Kałużna-Cebula i magister Aleksandra Suchcicka

Choć w nazwie zespołu pojawia się aHUS, jego rola jest szersza. Specjaliści będą rozpoznawać i odróżniać: atypowy zespół hemolityczno-mocznicowy - czyli aHUS, zakrzepową plamicę małopłytkową - czyli TTP, zespół hemolityczno-mocznicowy związany z zakażeniem bakteryjnym - czyli STEC-HUS.

Zespół ma dostęp do specjalistycznych badań, które pozwalają szybko odróżnić te choroby. Pacjenci będą leczeni w Klinicznym Oddziale Nefrologii i Transplantologii Nerek. W zależności od rozpoznania będą mogli skorzystać między innymi z nowoczesnych terapii biologicznych, plazmaferezy oraz dializoterapii.

Zespół aHUS Unit tworzą: nefrolodzy: doktor Paweł Wróbel, lekarz Katarzyna Kuźmiak, lekarz Alejandro Coloma i lekarz Dagmara Jabłońska; hematolog: doktor Paweł Steckiewicz; anestezjolog: lekarz Michał Smoleński; specjalistka medycyny ratunkowej: lekarz Olga Koślak; neurolog: lekarz Paweł Szadkowski; ginekolog-położnik: lekarz Tomasz Domański; diagnosta laboratoryjny: magister Agnieszka Wtorek; farmaceutki: magister Elżbieta Kałużna-Cebula i magister Aleksandra Suchcicka.

aHUS Unit pozostaje w gotowości do konsultowania i przyjmowania w trybie pilnym pacjentów kierowanych z innych placówek medycznych. Utworzenie zespołu ma sprawić, aby droga od pierwszego podejrzenia choroby do postawienia diagnozy i rozpoczęcia leczenia była możliwie najkrótsza.

KIELCE

Rozpoczął się remont nawierzchni na ulicy Źródłowej. Są utrudnienia

Maciej Banachowski

Od poniedziałku, 24 sierpnia, kierowcy poruszający się ulicą Źródłową muszą liczyć się z utrudnieniami. Rozpoczął się remont cząstkowy nawierzchni, który poprawi komfort jazdy na odcinku od ulicy Zdrojowej do ulicy Zagórskiej.

Roboty obejmują prawy pas ruchu na ponad 300-metrowym fragmencie zachodniej jezdni ulicy Źródłowej – od okolic skrzyżowania z ulicą Zdrojową do zbiegu z ulicą Zagórską. W ramach zaplanowanych prac zniszczona warstwa bitumiczna jest usuwana, a w jej miejsce drogowcy ułożą siatkę wzmacniającą oraz nowy asfalt (warstwę wiążącą i ścieralną). W miarę potrzeb wykonane będą również prace naprawcze przy urządzeniach sieci podziemnych.

Ze względu na charakter prowadzonych działań, remontowany pas został tymczasowo wyłączony z użytku, co pociąga za sobą utrudnienia dla kierowców. Aby zminimalizować korki i zachować jak największą płynność przejazdu na tym odcinku, ekipy budowlane pracują w trybie trzyzmianowym. Zgodnie z harmonogramem, wszystkie roboty oraz towarzyszące im niedogodności powinny zakończyć się najpóźniej do najbliższego piątku, 28 sierpnia.

FOT. UM KIELCE

Rozpoczął się remont ulicy Źródłowej w Kielcach. Prace mają zakończyć się jeszcze w tym tygodniu

Tego typu szybkie interwencje drogowe (tzw. remonty cząstkowe) polegają na miejscowej wymianie uszkodzonego asfaltu na krótkich fragmentach ulic lub w zatokach autobusowych. Wykonuje się je w miejscach, które nie wymagają jeszcze generalnej przebudowy, głębokiej ingerencji w podbudowę drogi czy regulacji wysokościowej studzienek kanalizacyjnych.

Całość prac sprowadza się najczęściej do sfrezowania starej nawierzchni i wylania nowej masy bitumicznej, dzięki czemu ekipy drogowców mogą zakończyć zadanie zaledwie w kilka dni.

OŻARÓW

Miał dostać spadek, popadł w długi. 32-latek dał się oszukać

Elżbieta Zemsta

„Umierająca" kobieta obiecała 32-latkowi z Ożarowa w powiecie opatowskim fortunę w zamian za tak zwaną opłatę manipulacyjną,

Zwabiony wizją ogromnego spadku mężczyzna wysyłał pieniądze, aż uzbierała się kwota ponad 40 tysięcy złotych. Wówczas wyszło na jaw, że 32-latek padł ofiarą oszustów.

Historia swój początek ma w pierwszych dniach sierpnia. Wtedy mężczyzna dostał telefoniczną wiadomość od kobiety mieszkającej we Francji, która miała być ciężko chora.

- Kobieta, w związku ze swoim stanem zdrowia, chciała przekazać darowiznę mężczyźnie w wysokości 75 tysięcy euro. Oszustka skierowała mężczyznę do swojego „opiekuna", podając francuski numer telefonu oraz przesłała sfałszowany dokument mający pochodzić z kancelarii notarialnej przy sądzie w Paryżu – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z opatowskiej policji.

W historii był jeden haczyk: aby dostać fortunę 32-latek musiał spełnić pewne warunki. - Miał wypełnić formularz z danymi osobowymi i numerem konta, a także przesłać zdjęcie swoich dokumentów. Wkrótce potem rozpoczęły się ciągłe żądania kolejnych opłat pod pretekstem podatków, kosztów przelewu czy opłat manipulacyjnych. Mężczyzna, nie posiadając własnych oszczędności, systematycznie dokonywał pożyczek od znajomych i dokonywał przelewów. W ciągu niespełna dwóch tygodni wykonał serię wpłat na ponad 42 tysiące złotych – dodawała opatowska policjantka.

Być może sprawa ciągnęłaby się dłużej, gdyby nie czujność krewnej 32-latka.- Gdy mężczyzna po raz kolejny zwrócił się do niej z prośbą o pożyczkę na „ostateczną opłatę", kobieta natychmiast zorientowała się, że jej krewny padł ofiarą oszustwa. Kategorycznie odmówiła przekazania gotówki i nakazała mężczyźnie natychmiastowe zgłoszenie sprawy policji – wyjaśniała Katarzyna Kopeć.

Policjanci ostrzegają przed oszustami i apelują o to, aby nie dać nabrać się na łatwe pieniądze.

eprasa.pl 9bc831a985

KRÓTKO

Gmina Wojciechowice

Obywatelskie ujęcie pijanego kierowcy

Obywatelskie ujęcie pijanego kierowcy na stacji paliw w powiecie opatowskim. Mężczyzna wydmuchał ponad 2,3 promila. Na stację paliw w gminie Wojciechowice w powiecie opatowskim podjechało w niedzielę Renault. Monitoring utrwalił, jak kierowca wszedł do sklepu zrobić zakupy. Personel szybko zorientował się, w jakim mężczyzna jest stanie. - Kiedy okazało się, że bełkoczący klient zamierza kupić alkohol i wrócić do kierowanego przez siebie auta, świadek natychmiast zareagował i uniemożliwił mu dalszą jazdę, po czym zaalarmował służby – opowiadała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Policjanci przyjechali, a badanie wykazało, że 61-letni kierowca z Krakowa ma ponad 2,3 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy.

Kielce

Oszust chciał od kobiety dwa miliony złotych

Dwa miliony złotych chciał od Kielczanki oszust, który zadzwonił po północy z soboty na niedzielę. Podawał się za policjanta i mówił, że córka 78-latki spowodowała wypadek. Miliony miały być potrzebne na kaucję, dzięki której uniknie więzienia. 78-latka nie uwierzyła. Rozłączyła się, zadzwoniła do córki i dowiedziała, że żadnego wypadku nie było.

Brzozowa

Wpadł pijany bez uprawnień do kierowania

Z miejscowości Brzozowa w gminie Tarłów opatowscy policjanci dostali w sobotę sygnał o Volkswagenie Golfie, który jechał zygzakiem i zajechał drogę innemu kierowcy. Świadek ruszył za Volkswagenem. Ten zjechał na jedną z posesji. Świadek zaalarmował policjantów i poczekał na ich przyjazd. - Policjanci zastali na miejscu zaparkowanego Golfa i 25-letniego mieszkańca posesji. Mężczyzna miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Wola Murowana

Kierowca ciężarówki w szpitalu

Do nietypowej kraksy doszło w poniedziałek przed godziną 12.40 w Woli Murowanej w powiecie kieleckim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że ciężarowy MAN z hakiem, przystosowany do transportowania kontenerów z odpadami, zahaczył o konstrukcję wiaduktu. - Potem samochód wjechał na nasyp i uderzył w ogrodzenie. Trzeźwy 56-letni kierowca został przewieziony do szpitala – przekazywała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

MINOS

Sandomierz

Zderzyły się dwie osobówki, ranni kierowcy

Dwa samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowe przedpołudnie, 24 sierpnia na skrzyżowaniu ulic Kwiatkowskiego i Ożarowskiej w Sandomierzu. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że w zdarzeniu na skrzyżowaniu ulic Kwiatkowskiego i Ożarowskiej udział brały dwa auta osobowe. Jedna z nich dachowało.
- Kierowcy wyszli z pojazdów o własnych siłach, byli badani na miejscu - przekazywali strażacy. Iwona Paluch z sandomierskiej policji uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 39-letnia kierująca Oplem wjechała na skrzyżowanie, gdzie doszło do zderzenia z pojazdem marki Opel. W wyniku kolizji drugie z aut dachowało na jezdni. W drugim pojeździe za kierownicą siedział 72-latek.
Po badaniu przez załogę ratowników medycznych kierowcy pozostali na miejscu. W akcji uczestniczyły zastępy strażackie.
- Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w pojazdach, sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych - wyjaśniał młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej. Były utrudnienia na trasie drogi krajowej nr 77 relacji Lipnik - Sandomierz.
Droga była zablokowana w obu kierunkach. Później ruch odbywał się wahadłowo.

ELZEM

SANDOMIERZ

„Odbierak" w rękach policjantów. Został tymczasowo aresztowany

Mężczyzna jest podejrzewany o to, że dostając polecenia odbierał pieniądze od starszych osób, które padły ofiarą oszustw.

Elżbieta Zemsta

FOT. KPP SANDOMIERZ

Policjanci zatrzymali 62-latka z powiatu skarżyskiego. Miał odbierał pieniądze od starszych osób, które padły ofiarą oszustw

W miniony wtorek sandomierscy stróże prawa dostali sygnał o tym, że mieszkańcy powiatu dostają telefony od osób podających się za członków ich rodzin. Dzwoniący mówili o rzekomych problemach zdrowotnych i potrzebie pieniędzy.

- Policjanci ustalili, że osoba, która pełni rolę tak zwanego „odbieraka" czyli przyjeżdżała po odbiór gotówki do oszukanych osób, porusz się po powiecie osobową toyotą. Szybka akcja policjantów sprawiła, że podejrzany 62-latek z powiatu skarżyskiego został zatrzymany w Sandomierzu – relacjonowała aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Zabezpieczono część gotówki, która prawdopodobnie pochodziła od oszukanej 82-letniej seniorki z Bodzechowa w powiecie ostrowieckim. Kobieta przekazała „odbierakowi" 42 tysiąca oszczędności,

- Akcja policjantów sprawiła, że kolejne trzy próby odebrania oszczędności od mieszkańców powiatu sandomierskiego, o łącznej kwocie 670 000 złotych, „na poprawę zdrowia najbliższych" nie powiodły się – dodawała Iwona Paluch.

62-latek usłyszał w prokuraturze zarzuty oszustwa i trzy usiłowania oszustwa. - Sąd na wniosek prokuratury zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Mężczyźnie grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności – zaznaczała sandomierska policjantka i dodawała: - Sprawa ma charakter rozwojowy. Policjanci analizują zgromadzony materiał i nie wykluczają kolejnych zatrzymań osób związanych z tym procederem.

POŁANIEC

Motorowerzysta w ciężkim stanie

Michał Nosal

W ciężkim stanie trafił do szpitala motorowerzysta, który w Połańcu w powiecie staszowskim chciał najprawdopodobniej uniknąć spotkania z policjantami i wjechał przy tym w bariery.

FOT. POLICJA

Motorowerzysta stracił panowanie nad jednośladem i uderzył w barierki. W ciężkim stanie trafił do szpitala

Do zdarzenia doszło nocą z niedzieli na poniedziałek, 40 minut po północy.

Policjanci z Połańca patrolujący miasto, sprawdzali akurat czy wszystko jest w porządku na parkingu przy ulicy Działkowców, w pobliżu miasteczka rowerowego. - Zauważyli motorowerzystę bez kasku. Na widok radiowozu mężczyzna zawrócił i przyspieszył. Prawdopodobnie na skutek nie dostosowania prędkości stracił panowanie nad jednośladem. Motorower uderzył w barierki – opowiadała podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Motorowerzysta, jak się okazało 44-letni mieszkaniec gminy Połaniec był po uderzeniu nieprzytomny. W stanie określanym przez lekarza jako ciężki, trafił na oddział intensywnej opieki.

eprasa.pl 9bc831a985

KIELCE

FOT. DAWID ŁUKASIK

Nowa hala po raz pierwszy wykorzystana zostanie od 8 do 11 września podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego. Jej tajemnice zdradził Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce

Nowa hala Targów Kielce gotowa na Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

Paula Goszczyńska

Nowa hala Targów Kielce jest już gotowa. Rozpoczęła się już nawet zabudowa stoisk na Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego - to właśnie wtedy będzie premiera nowej inwestycji. My sprawdziliśmy, jakie skrywa tajemnice i czym się wyróżnia.

Nieliczne słupy, regularny kształt wnętrza i minimalizacja świetlików. Antresola z nowoczesnymi salami konferencyjnymi i strefą restauracyjną. Komfortowe zaplecze dla wystawców i firm obsługujących. Nowa przestrzeń targowa w Kielcach otwiera nowe perspektywy dla biznesu i nie tylko.

Przypomnijmy, że budowa obiektu rozpoczęła się na przełomie września i października 2025 roku. Nowa hala po raz pierwszy wykorzystana zostanie od 8 do 11 września podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego.

Obiekt oferuje 15 tysięcy 500 metrów kwadratowych powierzchni w parterze oraz 3 tysiące metrów kwadratowych antresoli. Jakie ciekawostki skrywa ta imponująca inwestycja?

- To jest hala bardzo profesjonalna. Przygotowana tak, by najcięższe czołgi mogły do niej wjechać. Posadzka wytrzyma obciążenie 100 kiloniutonów na metr kwadratowy, czyli około 10 ton na metr kwadratowy - mówi Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce. To oznacza, że teoretycznie na powierzchni hali można byłoby ustawić około 400 czołgów Leopard 2 lub 600 potężnych ciągników.

Kolejną ciekawostką jest to, że hala z łatwością może zostać podzielona na trzy niezależne przestrzenie oznaczone numerami 7, 8 i 9. - Mogą się odbywać równocześnie różne wydarzenia, jednak w przypadku Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego wykorzystana zostanie cała powierzchnia hali - podkreśla prezes.

Nowa hala to gigant. Mierzy 273 metry długości, 73 metry szerokości i 15 metrów wysokości. - Można powiedzieć, że powiększyliśmy nasz ośrodek dwukrotnie. W środku prawie nie ma słupów, a to daje ogromną swobodę aranżacji. Można tu będzie organizować duże kongresy, konferencje, a nawet koncerty - tłumaczy Andrzej Mochoń. Jeśli chodzi o długość hali to ma o około cztery metry więcej niż Titanic. - Hala ma ciężkie podłoże, więc nam zatopienie z pewnością nie grozi - uśmiecha się prezes.

Hala produkuje i przechowuje energię. Jest też przyjazna środowisku. - Na dachu mamy nie tylko panele fotowoltaiczne, ale także rozchodnik - zdradza Andrzej Mochoń. To oznacza, że część dachu pokrywa specjalna roślinność, która ogranicza nagrzewanie budynku, zatrzymuje wodę opadową i poprawia izolacyjność. Obok znajdują się też magazyny energii.

Siedem bram o wysokości ponad pięciu metrów umożliwi sprawny wjazd, transport i rozładunek wielkogabarytowych maszyn bez dodatkowych ramp.

Premiera nowej hali będzie miała miejsce podczas tegorocznego 34. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który odbędzie się w dniach od wtorku, 8 września, do piątku, 11 września, w Targach Kielce.

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego to największe targi obronne w Europie Środkowo-Wschodniej, które od lat przyciągają liderów sektora militarnego z całego świata. To także prestiżowa platforma spotkań przedstawicieli władz państwowych, ministrów obrony, delegacji sztabów wojskowych oraz ambasad, stanowiąca kluczowe miejsce dialogu na temat bezpieczeństwa. Do naszego ośrodka przyjedzie ponad 1000 wystawców.

KIELCE

Po postrzeleniu 37-letniego mężczyzny na osiedlu Podkarczówka w Kielcach – sprawa trafi do sądu

Elżbieta Zemsta

Trzy lata więzienia mogą grozić 39-latkowi, który w czerwcu tego roku oddał dwa strzały z wiatrówki w kierunku 37-latka na osiedlu Podkarczówka w Kielcach. Do sądu już trafił akt oskarżenia w tej sprawie.

O sprawie „Echo Dnia" informowało 17 czerwca tego roku. Przypomnijmy, że dwa dni wcześniej doszło do incydentu na osiedlu Podkarczówka w Kielcach. Jak informowali wówczas policjanci, do 37-latka, który kupował truskawki, podszedł mężczyzna. Doszło do wymiany zdań, po której przybysz sięgnął po coś, co wyglądało jak broń i oddał dwa strzały, raniąc 37-latka w skroń. Agresor odszedł, świadkowie wezwali policję.

Stróże prawa szybko zatrzymali podejrzanego o spowodowanie zajścia. Był to 39-latek z Kielc, w chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu – wyjaśniał wówczas „Echu Dnia" starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Podczas przeszukania policjanci znaleźli nie tylko trzy gramy marihuany, ale też broń, z której najpewniej padły strzały. Okazało się, że to wiatrówka na metalowe kulki.

Sprawą zajęła się kielecka prokuratura. Śledczy ustalili, że w chwili zdarzenia na linii strzału mężczyzny było więcej osób.

- 39-latkowi przedstawiono zarzut spowodowaniu u pokrzywdzonego 37-latka lekkich obrażeń ciała oraz narażenia jego i kilku innych osób przebywających na miejscu zdarzenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – informował w czwartek, 20 sierpnia Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach i dodawał: - Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Z opinii biegłego z zakresu balistyki wynika, że przedmiot, którym się posługiwał, nie jest bronią palną i nie wymaga pozwolenia ani rejestracji.

Pod koniec lipca akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sadu Rejonowego w Kielcach. 39-latkowi może grozić do 3 lat więzienia.

KRÓTKO

Kielce

Seria zatrzymań. Poszukiwani w rękach policji

Aż 10 poszukiwanych zatrzymali od piątku do niedzieli policjanci w Kielcach i powiecie. Dwa lata, za kratami zostanie 67-latek. Sąd wystawił za nim list gończy, bo mężczyzna nie stawił się w wyznaczonym terminie, by odbyć karę za przestępstwo o charakterze seksualnym.

Szewce, Kielce

Dwaj piraci w rękach drogówki

201 na godzinę pędziło osobowe BMW, którego prędkość policjanci zmierzyli w niedzielę, na ekspresowej trasie S7 w Szewcach w powiecie kieleckim. Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę. 22-letni kierowca dostał 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu. Dzień wcześniej inny pirat wpadł w ręce drogówki na ulicy Grunwaldzkiej w Kielcach. 27-latek jechał motorem Kawasaki 120 na godzinę w miejscu, gdzie jest ograniczenie do 50. Policjanci ukarali go 14 punktami i dwoma tysiącami mandatu. Zatrzymali mu też prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące.

Kurów

Kontrola hulajnóg. Wysokie mandaty dla rodziców

W Kurowie w powiecie opatowskim policjanci skontrolowali w sobotę dwójkę dzieci jadących hulajnogami elektrycznymi. Dzieci nie miały ani kasków, ani uprawnień do kierowania. Zgodnie z przepisami rodzice zostali ukarani mandatami po tysiąc złotych za dopuszczenie nieletniego do jazdy pojazdem bez wymaganych uprawnień oraz po 100 złotych za to, że dzieci nie miały kasków.

eprasa.pl 9bc831a985

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu za 8 miliardów złotych. Zakup ma zostać sfinansowany z pieniędzy SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej w Świętokrzyskiem z udziałem między innymi wicepremiera, Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych Polski oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na około 8 miliardow złotych; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką MESKO. na dostawę zestawów Piorun w ramach programu SAFE

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

eprasa.pl 9bc831a985

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.

FOT. JOOST PAUWELS, CC0

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".

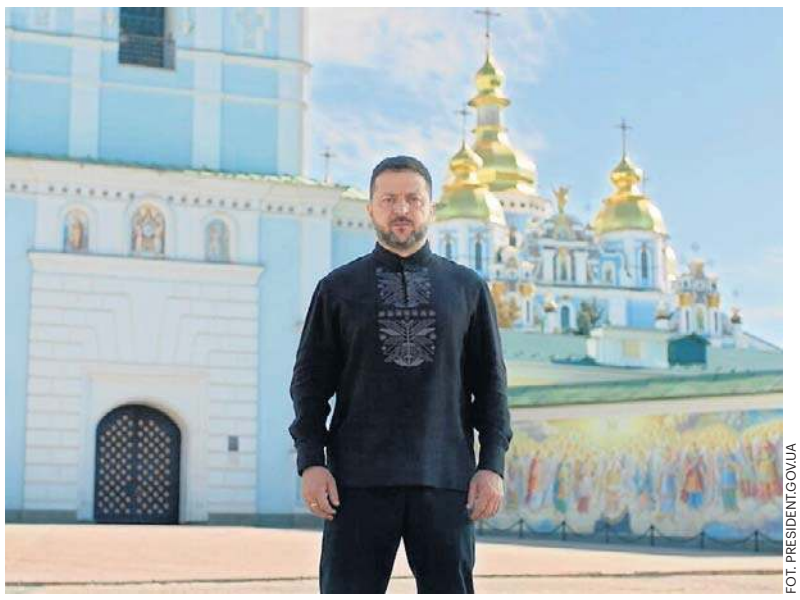

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl 9bc831a985

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tysięcy złotych bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy. W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl 9bc831a985

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlaczego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026", Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia - komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku" wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.

FOT. KORAMIC

Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podażowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości". Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimami sięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków - wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majętnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą - komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

eprasa.pl 9bc831a985

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 roku

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl 9bc831a985

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska. Dlaczego?

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie. Teraz ufunoswał monument Matki Bożej Miłosiernej, który wyrósł pośród pól w Konotopiu

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu w powiecie lipnowskim, w województwie kujawsko-pomorskim. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwadze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przeździeckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupił go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

To nie jest kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzucały na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować".

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes" szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost" wyceniał majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes" szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczególarzem", anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1" KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych".

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nagabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swoistej gruboskórności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził: – Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice", a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pogrążyć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny".

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko. Takoż uczynił i tym razem.

eprasa.pl 9bc831a985

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.

G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...

G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium

Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl 9bc831a985

KRZYŻÓWKA NR 130

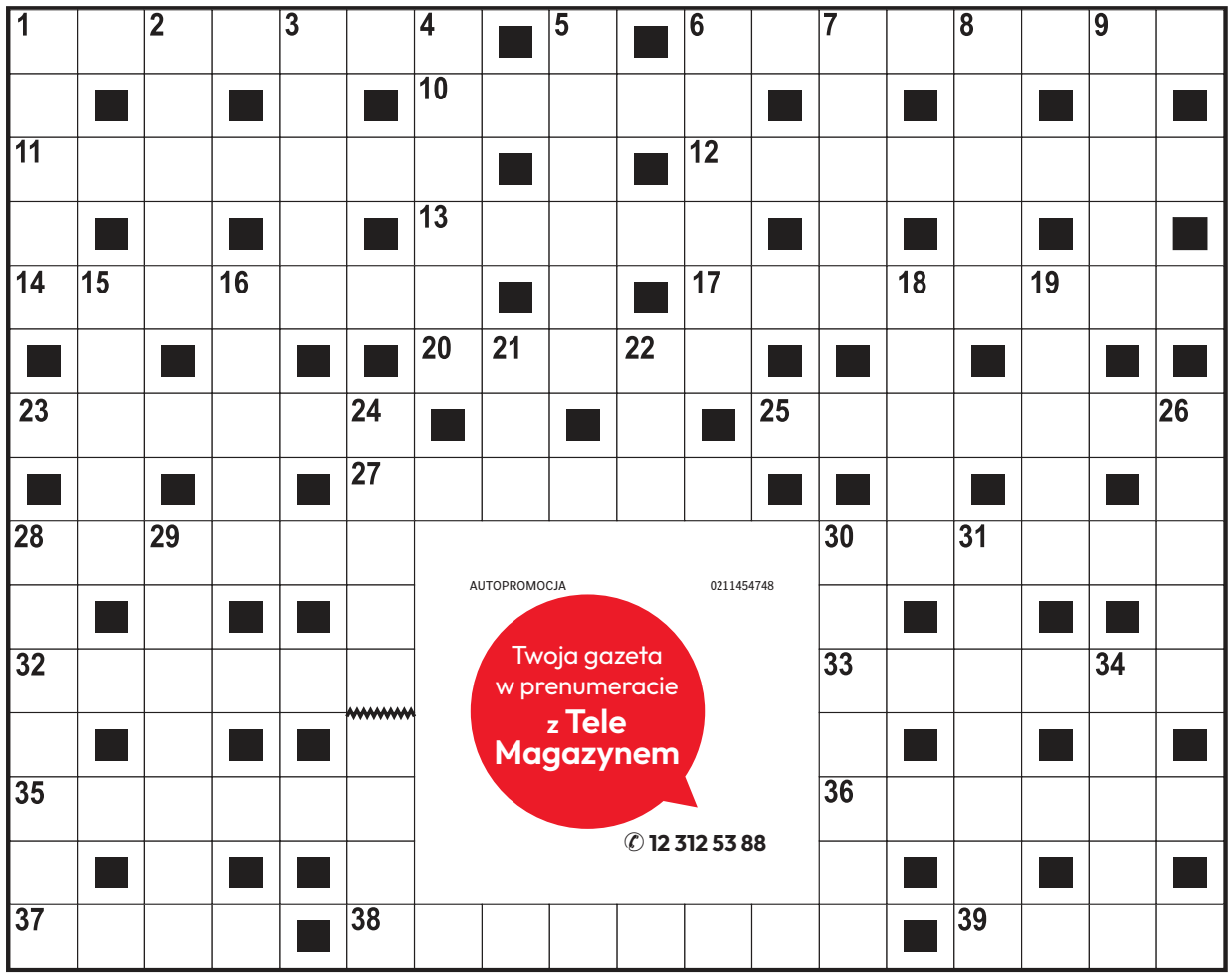

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia",
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin",
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem".

Pionowo:

1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki".

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	U	■	E	■	L	
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

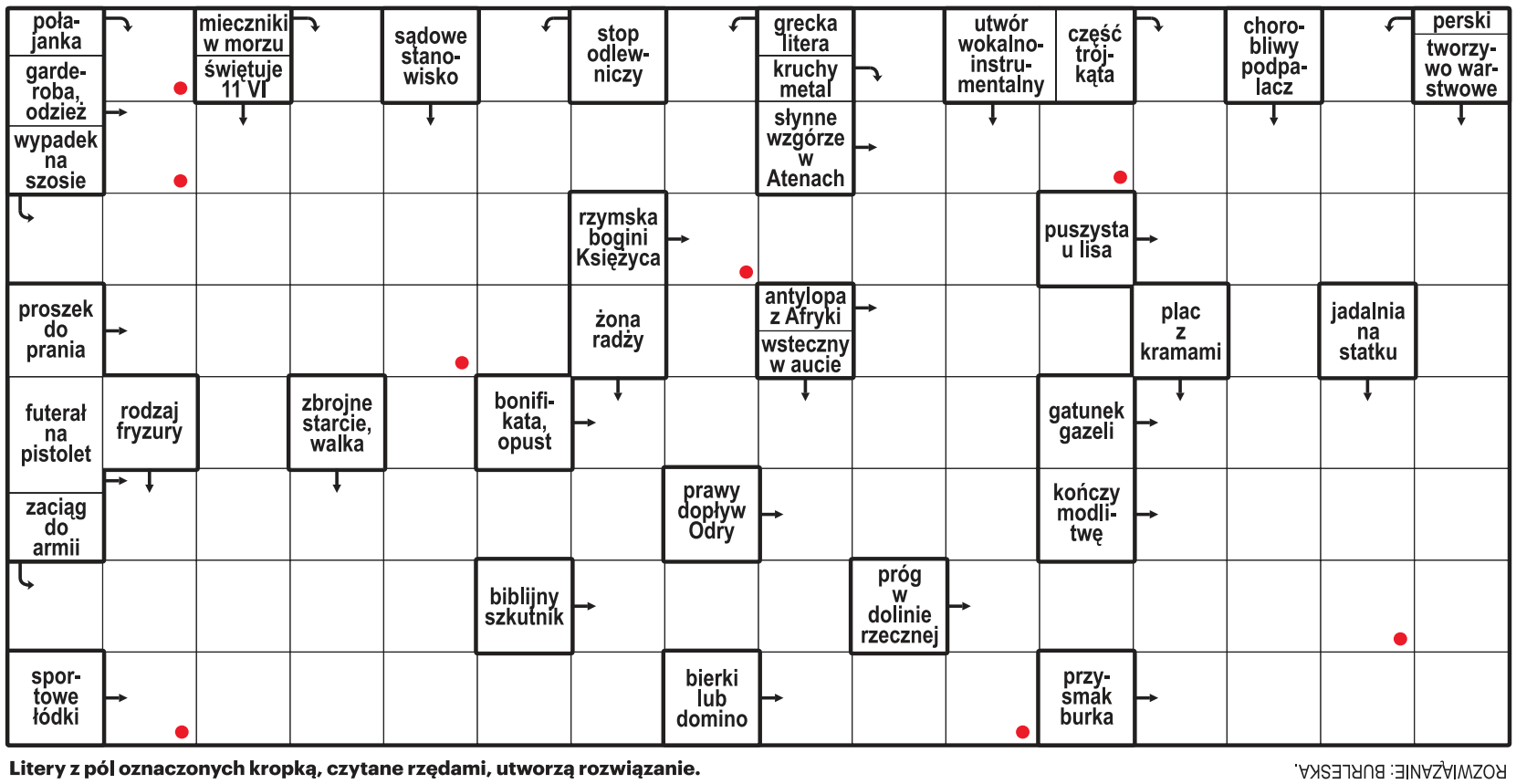

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl 9bc831a985

KIELCE

Trwa budowa drogi ekspresowej S74 przez Kielce. Wyburzą stację paliw przy ulicy Łódzkiej

Maciej Banachowski

Stacja paliw przy ulicy Łódzkiej w Kielcach od kilku dni jest już nieczynna. Zniknęły dystrybutory. Obiekt zostanie wyburzony pod budowę drogi S74 przez Kielce. To jeden z wielu obiektów przeznaczonych do wyburzenia pod tę inwestycję drogową.

Trwa budowa drogi S74 przez Kielce. Jednym z jej kluczowych elementów są wyburzenia budynków i obiektów kolidujący z inwestycją.

Wyburzenia prowadzone są praktycznie od początku inwestycji, a najwięcej jest ich przy ulicy Łódzkiej oraz Hubalczyków. Zniknął też kompleks blisko 200 garaży na osiedlu Bocianek.

FOT. DAWID ŁUYKASIK

Stacja benzynowa przy ulicy Łódzkiej w Kielcach zostanie wyburzona

Do wyburzenia szykowana jest już stacja benzynowa przy ulicy Łódzkiej (ta znajdująca się przy pasie w kierunku centrum miasta). Od kilku dnia jest już nieczynna. Zdemontowano też dystrybutory.

Decyzja o Zezwoleniu na Realizację Inwestycji Drogowej (tak zwany ZRID) obejmuje rozbiórkę między innymi 34 budynków mieszkalnych, 41 budynków gospodarczych, 14 budynków usługowych oraz właśnie stacji paliw. Przypomnijmy, że wyburzono także blisko 200 garaży na osiedlu Bocianek.

Nowy odcinek drogi ekspresowej S74, o długości około 5 kilometrów połączy węzeł Kielce Zachód na skrzyżowaniu z drogą ekspresową S7 z węzłem Bocianek wybudowanym w ramach S74 Kielce-Cedzyna. Inwestycja odseparuje ruch tranzytowy od lokalnego dzięki przeprowadzeniu ciągu głównego S74 na przeważającym odcinku w wykopie.

W ramach inwestycji powstaną dwa węzły drogowe (Kielce Herby i Kielce Skrzetle) oraz dwa tunele. Dłuższy z nich, około półkilometrowy, planowany jest na odcinku sąsiadującym z zabudową osiedlową między ulicami Klonową a Warszawską. To odpowiedź na postulaty mieszkańców miasta. Planowana jest również m.in. budowa wiaduktu nad S74 w ciągu ulicy Transportowców, ronda nad krótszym tunelem pod ulicą Olszewskiego, a także wiaduktu w ciągu DK73 dla upłynnienia ruchu w obrębie węzła Kielce Bocianek. Wzdłuż nowego odcinka S74 wybudowane zostaną ciągi rowerowe o łącznej długości ok. 10 km i chodniki o długości ok. 13 km, także na odcinkach aktualnie pozbawionych chodników i ścieżek rowerowych.

Zachowane będą wszystkie dotychczasowe połączenia komunikacyjnie. Nowoczesne rozwiązania zastosowane na trasie, tj. węzły, wiadukty, ronda i tunele, zapewnią większe bezpieczeństwo wszystkich użytkowników drogi i płynność ruchu. Trasa usprawni komunikację na kierunku wschód - zachód poprzez przeprowadzenie ruchu tranzytowanego w wykopie i w tunelach. Ruch lokalny pozostanie na obecnym poziomie. Nowa droga znacznie lepiej zintegruje północne i południowe dzielnice miasta niż obecny, zakorkowany ciąg ulic, który można przeciąć tylko w wyznaczonych miejscach. Jednocześnie ruch pieszy i rowerowy poprowadzony zostanie bez styku z ruchem tranzytowym. Zyskają też pasażerowie komunikacji miejskiej, ponieważ nowe ulice wzdłuż drogi ekspresowej będą wyposażone w zatoki autobusowe, tam, gdzie zachodzi taka potrzeba także po obu ich stronach.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie!
Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie.
Atrakcyjne ceny, darmowa wycena.
Zadzwoń! Tel. 880-821-746

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
aktualne
z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011571441

BURMISTRZA MIASTA I GMINY DALESZYCE
z dnia 20 sierpnia 2026

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce oraz projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Szczecno na terenie gminy Daleszyce

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 poz. 1688 ze zm.), art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 670) oraz uchwał Nr LII/448/2021 z dnia 30 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce i Nr LII/454/2021 z dnia 30 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno na terenie gminy Daleszyce

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce oraz sołectwa Szczecno na terenie gminy Daleszyce wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, w dniach od 16 listopada 2026 r. do 8 grudnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Daleszyce, w godzinach pracy urzędu.
Z projektami planów oraz prognozami oddziaływania na środowisko będzie można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, a także projekty dokumentów zostaną opublikowane na stronie podmiotowej Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem bip.daleszyce.pl
Dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach planów rozwiązaniami odbędą się:
- w dniu 30 listopada 2026 r. o godz. 13^{00} w Szkole Podstawowej Mójcza w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza;
- w dniu 4 grudnia 2026 r. o godz. 13^{00} w Szkole Podstawowej Szczecno w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno w odniesieniu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Szczecno.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów, może wnieść uwagi. Uwagi do projektów planów, należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce na adres: Plac Staszica 9, 26-020 Daleszyce, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **23 grudnia 2026 r.**
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 670) zwanej dalej ustawą w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informację o:
- projektach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego sołectwa Mójcza na terenie gminy Daleszyce i sołectwa Szczecno,
- prognozach oddziaływania na środowisko ww. planów miejscowych.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisk, w tym zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.
Stosownie do art. 39 ust. 1, pkt 3 i 4, art. 40, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy, zainteresowani mogą wnosić uwagi i wnioski do ww. projektu planu, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (prognozy) w formie:
1) pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, 26-021 Daleszyce, Plac Staszica 9;
2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, 26-021 Daleszyce, Plac Staszica 9;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@daleszyce.pl **AE:PL-62429-59060-JAERS-12**

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 grudnia 2026 r.**
Uwagi i wnioski złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce.

Obowiązek informacyjny:
Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Daleszycach znajduje się na stronie internetowej pod adresem: bip.daleszyce.pl

eprasa.pl 9bc831a985

LEKKOATLETYKA

Najwyżej oceniany w tym roku mityng na świecie

Jacek Sroka

Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadził na Stadionie Śląskim ponad 38 tysięcy widzów i obfitował w znakomite wyniki.

W niedzielne popołudnie trybuny Stadionu Śląskiego znów wypełniły się tłumem kibiców. Zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi mityng gromadzi co roku wielkie gwiazdy Królowej Sportu. Nie inaczej było 23 sierpnia, gdy w Kotle Czarownic pojawiło się ponad 50 medalistów igrzysk olimpijskich i blisko 100 medalistów mistrzostw świata. Wystartowała też szóstka Polaków, która w ostatnich mistrzostwach Europy w Birmingham stanęła na podium.

Rekord Diamentowej Ligi oraz memoriału pobił Litwin Mykolas Alekna w rzucie dyskiem – 72,58 m. Klaudia Kazimierska ustanowiła rekord Polski – 3:55,59, zajmując 4. miejsce. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która ustanowiła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 3:55.06. Kazimierska zapewniła sobie awans do finału Diamentowej Ligi.

W biegu na 400 m przez płotki mężczyzn triumfował Brazylijczyk Alison dos Santos, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie – 46,43 s. Drugi był rekordzista mityngu Kamy, Norweg Karsten Warholm – 46,52 s. W biegu na 100 m przez płotki trzecią lokatę zajęła Pia Skrzyszowska – 12.64 s. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s.

Rekordy Memoriału pobili ponadto Jamajczyk Oblique Seville, który wygrał bieg na 100 m – 9,83 s, Collen Kebinatshipi z Botswany w biegu na 400 m – 43,59 s i Etiopczyk Gemechu Godana w biegu na 3000 m z przeszkodami – 8:02.74.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Pia Skrzyszowska z czasem 12,64 s była trzecia w biegu na 100 m przez płotki. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s

Bieg na 400 m wygrała Dominikanka Marileidy Paulino – 48,87 s. Natalia Bukowiecka była czwarta (49, 60 s) i tym samym zakwalifikowała się do finału Diamentowej Ligi oraz wywalczyła już minimum na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Pekinie. Na 110 metrów przez płotki triumfował rekordzista świata, Amerykanin Ja'kobe Tharp – 13,05 s. Jakub Szymański zajął 6. pozycję z czasem 13,34 s.

W biegu na 100 metrów pań zwyciężyła Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78 s. Ewa Swoboda uplasowała się na 5. miejscu – 11.00 s. W skoku wzwyż najlepsza okazała się Jarosława Mahuczich – 200 cm, wyrównując rekord Memoriału. Maria Żodzik była 8. (193 cm).

W skoku o tyczce triumfował Armand Duplantis – 6,20 m. Bez powodzenia próbował atakować rekord świata, ale i tak zdobył diamentowy pierścień dla MVP mityngu.

Do niespodzianki doszło w biegu na 1500 metrów, który wygrał Amerykanin Ethan Strand – 3:30,77. Najlepszy z Europejczyków, Norweg akob Ingebrigtsen, zajął dopiero 4. miejsce – 3:31.19.

Rzut młotem, uchodzący do niedawna za polską specjalność, wygrali Kanadyjczycy Camryn Rogers wśród pań (77,09 m) i Ethan Katzbeg wśród panów (82,92 m). Polacy zajęli ostatnie miejsca. Aleksandra Śmiech była 5. (67,50 m), a w rywalizacji mężczyzn Paweł Fajdek uplasował się na 6. pozycji (76,44) przed Wojciechem Nowickim (72,92 m). Ostatni był też Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą, zajmując 10. lokatę (20,32 m). Wygrał Włoch Leonardo Fabbri – 22,08 m.

Wszystkie te rezultaty złożyły się na 97 574 punkty w rankingu World Athletics. Zawody w Chorzowie były najwyżej wycenianym w tym roku mityngiem na świecie i najlepszym w historii rozegranym w Europie.

PIŁKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoelem Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarnej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną publicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

FOT. MUTSU KAWAMORI/AFLO IMAGES/EAST NEWS

Szymon Marciniak zagwiżdże w meczu LASK – Celtic

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec.

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów
wtorek, 25 sierpnia:
- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow(pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:
- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne. Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu" – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Vavassori, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Daniił Miedwiediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Sznajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku.

FOT. EAST NEWS

Po rezygnacji z turnieju miksta Igi Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Sznajder

eprasa.pl 9bc831a985

SPORT

• **Prezentacja Industrii Kielce** na sezon 2026/2027 odbyła się w konie Helios. Relacja na echodnia.eu i jutro w Echu Dnia

PIŁKA NOŻNA

Były reprezentant Polski Jacek Bąk ocenia Koronę, jej grę i transfery

Jacek Bąk z uwagą przypatrywał się meczowi Korony Kielce z Motorem Lublin, którego jest wychowankiem. Jego zdaniem Korona zagrała dużo słabiej niż przeciw Widzewowi Łódź

Jaromir Kruk

Jacek Bąk, to 96-krotny reprezentant Polski, uczestnik finałów Mistrzostw Świata 2002 i 2006, Euro 2008, mistrz Polski z Lechem Poznań, mistrz Francji z Olimpique Lyon, zdobywca Pucharu Kataru z Ar-Rajjan , zdobywca Pucharu Austrii z Austrią Wiedeń.

Remis w Kielcach to niespodzianka?

Jacek Bąk: Motor przygotował się do tego spotkania bardzo dobrze pod względem taktycznym, zneutralizował Morgana Fassbendera, autora dwóch goli dla Korony w Łodzi z Widzewem. Gospodarze nie stworzyli wielu okazji i drugie spotkanie w tym sezonie u siebie zakończyli remisem 1:1. Biorąc pod uwagę jak mocny mają skład uważam to za niespodziankę.

Co jest największym atutem Korony?

Korona ma bardzo silną linię pomocy i mogła sobie pozwolić na sprzedanie do Saint Etienne Tamara Svetlina. Słoweniec to klasowy zawodnik, pomoże nowemu klubowi awansować do elity we Francji i jeszcze się rozwinie, a w Kielcach macie Patrika Hellebranda, Kamila Jakubczyka, Martina Remacle – każdy z nich prezentuje dobry poziom. Od całej trójki wymaga się liczb i moim zdaniem te liczby będą mieć coraz lepsze. Mariusz Stępiński z przodu też powinien się rozstrzelać, musi dostawać jeszcze więcej podań także ze skrzydeł. Od dawna obserwuję Wiktora Długosza. Chłopak ma duży potencjał, myślałem, że wyjedzie za granicę, ale wrócił do macierzystego klubu. Gdy jest w optymalnej formie, co miało miejsce w początkowej fazie poprzedniego sezonu zyskuje cała Korona. Paweł Golański zrobił doskonały transfer z Morganem Fassbenderem, Kielce liczą jeszcze na Dawida Błanika, na razie słabo wygląda Stjepan Davidović, przydałby się też drugi napastnik do Stępińskiego. Bramkarz dobry, obrona dobra, potencjał w Koronie jest, moim zdaniem kielczanie strzelają za mało goli. Jeśli to się zmieni powalczą o europejskie puchary. Niepotrzebnie wcześniej odszedł Paweł Golański, bardzo dobry dyrektor sportowy, który trafił do Motoru. Lubelski klub też może żałować, że rozstał się z Golo, gościem znającym się świetnie na piłce, umiejącym rozmawiać z zawodnikami, inteligentnym facetem. Poznałem Pawła grając z nim w reprezentacji Polski, bardzo go szanuję i uważam, że nasz futbol potrzebuje więcej takich fachowców, którzy są też dobrymi ludźmi. A na niego można zawsze liczyć.

FOT. ARCHIWUM

Jacek Bąk, 96-krotny reprezentant Polski, wychowanek Motoru Lublin z uwagą przyglądał się meczowi Korona-Motor

Korona stała się atrakcyjnym klubem dla piłkarzy z Polski i innych krajów?

Właściciel – Łukasz Maciejczyk marzy o sukcesach Korony i robi wszystko by je osiągała. To nie jest łatwa droga, popełnia się błędy, ale trzeba umieć na nie reagować i być konsekwentnym. Ściągając z powrotem Pawła Golańskiego naprawiono jeden z błędów, a sprzedaż Svetlina za 3 miliony euro do Francji pokazała, że Korona może promować piłkarzy. Chciałbym, by udało się też kogoś wypromować do reprezentacji Polski, która przeżywa trudny okres. Kadra to nie jest miejsce by przyjeżdżać spotykać się z kolegami i lansować w mediach i social mediach, tylko trzeba zapieprzać. Tu nie ma meczów towarzyskich, gra się dla flagi, godła, historii, kibiców.

PIŁKA NOŻNA

Martin Remacle znalazł się w jedenastce kolejki

Dorota Kułagar

Martin Remacle, belgijski pomocnik Korony Kielce, znalazł się w Jedenastce 5. Kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Dobra gra Martina Remacle'a w meczu z Motorem Lublin została doceniona. Belgijski pomocnik Korony Kielce znalazł się w Jedenastce 5. Kolejki PKO BP Ekstraklasy. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1.

Belg zagrał bardzo dobre spotkanie. Zaliczył asystę przy bramce Mariusza Stępińskiego w 19 minucie. Idealnie wrzucił piłkę w pole karne i były reprezentant Polski strzałem głową wyprowadził Koronę na prowadzenie.

Martin Remacle był aktywny, dobrze radził sobie w środku pola. W 54 minucie popisał się kapitalnym strzałem z 25 metrów. Niestety, piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole. Gdyby padł gol, z pewnością byłoby to trafienie kolejki, a może i miesiąca.

Bilety na mecz z Górnikiem

Ruszyła sprzedaż biletów na zaległy mecz 2. kolejki PKO BP Ekstraklasy Korona Kielce – Górnik Zabrze. Odbędzie się 15 września na Exbud Arenie. Początek o 20.30.

Ciekawie zapowiada się zaległy pojedynek z wicemistrzem Polski i zdobywcą Pucharu Polski w poprzednim sezonie, Górnikiem Zabrze. Przed rokiem na Exbud Arenie było 1:1. Będzie to szczególny mecz dla Patrika Hellebranda, który do Korony trafił właśnie z Górnika Zabrze za rekordową kwotę 1,7 miliona euro.

Bilety na mecz z Górnikiem można nabywać online, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach Kolportera. Najzagorzalszych kibiców klub zachęca do kupowania biletów w Sklepie Kibica Korony Kielce D3G Fan-Store przy ulicy Warszawskiej 10/12. Ten mecz 15 września, a wcześniej bo już w piątek, 28 sierpnia, podopieczni trenera Jacka Zielińskiego zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Płock. Spotkanie o godzinie 18.

Z kolei w siódmej kolejce, 5 września, Korona podejmie na Exbud Arenie Wisłę Kraków. Początek tego spotkania o 17.30. W ósmej kolejce kielecki zespół zagra na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław - mecz zostanie rozegrany 12 września o godzinie 14.45.

KRÓTKO

Piłka nożna

Reprezentant Polski zagra w Polanach Pierzchnica

Dominik Pasternak, reprezentant Polski w socca, czyli piłce nożnej 6-osobowej, i uczestnik mistrzostw Europy zagra w Polanach Pierzchnica! Dominik Pasternak ma 21 lat, jest wychowankiem Polan Pierzchnica. Teraz wraca do macierzystego klubu na zasadzie transferu definitywnego. - To dla mnie ogromne wyróżnienie i niesamowite uczucie móc znaleźć się w gronie zawodników powołanych do reprezentacji Polski. Czuję dużą dumę i motywację do dalszej pracy - mówił nam po powołaniu do reprezentacji Polski socca Dominik Pasternak. To były zawodnik Silnicy Kielce. W 1. Polskiej Lidze Futsalu reprezentował Moravię Tompawex Obice, do niedawna występował w czwartoligowej Moravii Kopalnia Morawica. Zagrał na Mistrzostwach Europy Socca 2026 w Albanii, które odbyły się w maju tego roku. Polanie Pierzchnica występują w drugiej grupie świętokrzyskiej klasy A. W pierwszej kolejce pokonali na wyjeździe z LKS Bolmin 2:0.
DOR

Sporty walki

Gala Klincz Fight Night, szósta edycja

Rafał Maciaszek, prezes klubu Klincz Kielce, zajmuje się już przygotowaniami do szóstej edycji Gali Klincz Fight Night, która odbędzie się 7 listopada w Centrum Kongresowym Targów Kielce. - Co roku nasza impreza zyskuje coraz większy prestiż. Mamy już miano największego wydarzenia sportów walki w województwie świętokrzyskim. To już jest świetna opinia o tej gali. A w tym roku zapowiada się jeszcze niesamowicie mocna obsada. Będą walczyć nie tylko zawodnicy naszego klubu Klincz Kielce, ale z całego województwa i dwóch fighterów z KSW. Wkrótce będziemy ogłaszać ich nazwiska. Emocje są gwarantowane. Szykuje się topowa impreza. Myślę, że odbije się szerokim echem w całej Polsce. Ze sprzedażą biletów ruszamy we wrześniu. Będzie je można nabywać stacjonarnie i przez naszą stronę internetową. Mam nadzieję, że podobnie jak w ubiegłym roku, rozejdą się błyskawicznie. Już teraz zapraszamy, warto być na tym wydarzeniu - powiedział Rafał Maciaszek, prezes klubu Klincz Kielce i trener kadry narodowej muay thai.
DOR

eprasa.pl 9bc831a985